KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII SOSNOWIEC, SOBOTA 18 WRZEŚNIA 1926 R. NR. 214

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rezygnacja prezesa Głąbińskiego.

Warszawa, 17.9. (Tel.). Przewodniczący klubu Związku Ludowo-Narodowego, poseł Głąbiński, który obecnie bawi w Karlsbadzie, **zgłosił na ręce marszałka Rataja rezygnację ze stanowiska przewodniczącego komisji budżetowej i komisji konstytucyjnej.**

Ponieważ przewodnictwo tych 2 komisyj należą według klucza partyjnego do Związku Ludowo-Narodowego, przeto p. Głąbiński proponuje na stanowisko **przewodniczącego komisji budżetowej posła Zdziechowskiego, a na przewodniczącego komisji konstytucyjnej posła Zwierzyńskiego.**

Rewizyta min. Raczyńskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 17.9 (PAT) Dziś o godzinie 11.15 przedpołudniem przybył do Wiednia minister rolnictwa dr. Raczyński w ttowarzystwie b. ministra reform rolnych Kopczyńskiego, wiceprezesa okręgowego towarzystwa rolniczego w Samborze Pawlikowskiego i naczelnika wydziału ekonomicznego Ministerjum rolnictwa Królikowskiego. Przybyłych powitał na dworcu austrjacki minister rolnictwa Thaler w imieniu kanclerza Ramka radca legacyjny Haas, poseł polski w Wiedniu prof. Wierusz Kowalski.

Ponadto przybył poseł austrjacki w Warszawie Post i inni. Po powitaniu goście polscy udali się do hotelu „Imperjal", gdzie zamieszkają. W południe odbyło się śniadanie u prezydenta republiki austrackiej Hainisza. Popołudniu w lokalu austro-polskiej izby handlowej odbędzie się konferencja ministra Raczyńskiego z przedstawicielami austrjackich sfer gospodarczych.

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa, 17.9 (AW) Dzisiaj popołudniu zbierała się Rada ministrów, która zajęła się sprawami urzędniczemi, oraz prowizorjum budżetowem, zwłaszcza w sprawie uzupełnienia strony dochodowej preliminarza.

Pożegnanie misji profesora Kemmerera.

Warszawa, 17.9 (AW) Dzisiaj wieczorem wyjechała z Polski misja profesora Kemmerera. Na dworcu pożegnali członków misji przedstawiciele Ministerjum skarbu, przemysłu i handlu, oraz Min. spraw zagran. Z ramienia MSZ obecni byli szef protokułu Przeździecki i naczelnik wydziału Grabowski.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Warszawa, 17.9 (Tel. wł.). Na miejsce posła przy Kwirynale p. Kozickiego **udaje się dotychczasowy poseł w Moskwie, p. Kętrzyński.**

O stanowisko ambasadora w Paryżu po p. Chłapowskim toczą się walki podjazdowe. O stanowisko to ubiega się **p. Szymon Aszkenazy** i Kucharzewski, a i p. Patek, który ma zostać posłem w Moskwie, wolałby Paryż, niż stolicę Sowietów.

Wielki dworzec kolejowy w Stołpcach.

Warszawa, 17.9 (AW) Ogłoszono zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów pod rozbudowę stacji Stołpce. Na wywłaszczonym terenie zbudowany zostanie wielki dworzec kolejowy wraz z wszelkiemi urządzeniami pomocniczemi dla wielkiego ruchu [illegible]owego.

Wrażenia, wywołane wyborem Polski.

Owacje na cześć Polski.

Genewa, 17.9 (A. W.) — Zwycięstwo Polski odniesione na terenie Ligi,które wyraziło się w wyborze na miejsce półstałe w Lidze z prawem reelekcji **zrobiło ogromne wrażenie.** Ministrowie Zaleski i Sokal byli przedmiotem powszechnej owacji, przyczem stwierdzono, iż odnieśli oni największy z sukcesów z pośród wszystkich delegatów, biorących udział w obecnej sesji Ligi. Delegaci niemieccy, mimo nadrabiania miną, czuli się oszołomieni i nie brali udziału w owacji, **urządzonej przedstawicielom Polski.** Po wyborze Polski do Rady oraz przegłosowaniu sprawy praw reelekcji dla Polski, minister Zaleski i Sokal przyjęli widocznie wzruszeni przedstawicieli prasy polskiej. Zwłaszcza wzruszony był minister Zaleski, **który miał łzy w oczach.** Oświadczył on, że zaczyna się dla państwa polskiego nowy okres nietylko przywilejów, ale także i ciężkich zadań. Naród polski podoła im, tak jak zdołał i dotychczas nieść ciężkie brzemię odpowiedziałalności państwowej kroczące w pierwszym rzędzie państw **w pokojowej pracy dla dobra ludzkości,** której wartość uznawana jest przez wszystkich.

Jeden z członków delegacji francuskiej Barthelemy oświadczył przedstawicielowi A.W., iż ostatni rezultat głosowania, uwieńczony sukcesem polskim, otwiera nowe karty w dziejach tego państwa, stawiając je **w rzędzie wielkich mocarstw.** Jest to, według delegata francuskiego, zasłużony tryumf tak narodu polskiego, jak i jego Rządu.

Przemówienie min. Zaleskiego.

Genewa, 17.9 (PAT) — Wczoraj o godz. 1 popołudniu minister Zaleski przyjmował u siebie członków delegacji polskiej i przedstawicieli prasy polskiej, przyczem wygłosił do zebranych przemówienie w głównych zarysach następującej treści:

Na wstępie minister podkreślił, że nie należy zapominać, iż **Polska nie zrzekła się stałego miejsca w Radzie Ligi.** Odpowiednie zastrzeżenia zostały w tym względzie zgłoszone i figurują w protokule komisji reorganizacji Rady. Ze względu na doniosłą rolę polityczną Polski w ukształtowaniu się międzynarodowych stosunków europejskich uznana została konieczność stałej jej współpracy w Radzie Ligi. Postulat równoczesności wejścia Polski i Niemiec do Rady Ligi został efektywnie zrealizowany. **Nie odbyło się ani jedno posiedzenie Rady Ligi z udziałem Niemiec a bez udziału Polski.** Dla zrealizowania tego dezyderatu Polski zmieniona została dotychczasowa procedura wyboru na Zgromadzeniu ustalona kilkuletnią praktyką. Jak wiadomo, dotychczas wybory odbywały się zawsze na końcu sesji, jako ostatni punkt porządku dziennego prac zgromadzenia, gdy tymczasem w roku bieżącym wybory zostały przeprowadzone w toku samej sesji. Wybranie Polski jako jednego państwa reelekcyjnego jest **podkreśleniem specjalnej roli Polski w świecie,** podkreśleniem tem ważniejszem, że zostało ono dokonane nie na mocy kompromisu między wielkiemi mocarstwami, lecz w rezultacie ważnych wymagań całego świata, reprezentowanego w Zgromadzeniu Ligi.

Wielkie to zwycięstwo jakie Polska odniosła dziś, mówił minister Zaleski, **nakłada jednak na kraj nasz bardzo wielki obowiązek.** Z jednej strony dano Polsce możność bronienia jej interesów w Radzie Ligi, z drugiej zaś strony włożono na nią obowiązek czuwania jako państwa szczególnie do tego powołanego nad porządkiem świata, oraz **nad rozwojem i ugruntowaniem idei pokojowych,** którym służyć powinna Liga Narodów. Mam nadzieję, że tak jak rząd obecny, który jest zdecydowany ze wszystkich swych sił wzmocnić ideę pokoju w Europie, tak też i opinja Polski a w szczególności najsilniejsza i najwyższa jej wyrazicielka, prasa, zrozumie głębokie znaczenie dnia dzisiejszego.

Dziękuję Panom bardzo za to, żeście przybyli do Genewy i przez to zadokumentowali zainteresowanie, jakie opinja polska żywi dla spraw rozgrywających się na terenie Ligi, a mających tak pierwszorzędne znaczenie dla Rzplitej.

Po ministrze Zaleskim przemawiał senator Posner, który podkreślił **historyczne znaczenie dnia wczorajszego dla Polski,** winszując ministrowi Zaleskiemu sukcesu,związanego nazawsze z jego imieniem. Pozatem mówca podkreślił niezmordowaną, cichą pracę stałej delegacji polskiej w Genewie i jej szefa Sokala.

Przemówienie przyjęte były przez zebranych głośnemi oklaskami.

Zepchnięcie Polski do rzędu państw II kategorji.

Lwów. 17.9 (A.W.) — Tutejszy organ Zw. Lud. - Narodowego „Słowo Polskie" **przeprowadza krytykę polityki ministra spraw zagranicznych Zaleskiego,** który mimo, zapowiedzi stanowczej walki o stałe miejsce w Radzie Ligi dla Polski pozwolił na zepchnięcie Polski **do rzędu państw II kategorji w Lidze.** Zależnie od interesów, kierujących Ligą z za kulis mocarstw, państwa zostały rozklasyfikowane na mocarstwa klas I, II i III. Do I kategorji należą organizmy państwowe, posiadające stałą reprezentację w Radzie Ligi, do drugiej państwa posiadające mandat 3-letni ostatnie kategorje tworzą państwa posiadające mandaty jednoroczne lub dwuroczne.

Polska, która. obrana została na okres 3-ch letni **bez pewności jednak ponownego wyboru zaliczona została wbrew objektywnym warunkom do klasy II,** co musi być odrobione.

Gdzie konia kują, żaba nogę podstawia.

Genewa, 17.9 (AW) Prezydjum zgromadzenia Ligi Narodów otrzymało od przybyłej tu **delegacji ukraińskiego rządu zakordonowego** Petruszewicza **memorjał z protestem przeciwko wyborowi Polski na członka Rady Ligi.** Protest ten uzasadniony jest w memorjale okolicznością, iż Polska, zdaniem podpisanych na memorjale, ze względu na swą politykę narodowościową nie jest godną zasiąść w Radzie i być członkiem organu wykonawczego Ligi, którego zdaniem jest strzec praw ustanowionych pomiędzy narodami. Memorjał podpisany przez Petruszewicza, jako **prezydenta Ukraińskiej Rady narodowej nie wywarł, jak widać, wpływu na przebieg wydarzeń genewskich.**

Po czułościach genewskich korytarz gdański.

Berlin, 17.9 (PAT) Wieczorem „Boersen Zeitung" domaga się w artykule wstępnym **aby dyplomacja niemiecka zajęła się jaknajprędzej zagadnieniem wschodu, którego bliżej nie określa, lecz daje niedwuznacznie do zrozumienia, że chodzi o t. zw. zagadnienie korytarza.**

„Boersen Zeitung" uzasadnia swoje żądanie stanowiskiem Polski wobec Gdańska którego upadek gospodarczy, zdaniem pisma nacjonalistycznego, Warszawa stara się wyzyskać dla celów czysto politycznych. Dziennik pisze dalej, że sytuacja finansowa Polski nie doznała jeszcze stałej poprawy, wobec czego państwo polskie nie użyczy Gdańskowi należytego poparcia. Polska usiłuje spiętrzyć trudności gospodarsze Gdańska, aby poddać go w zupełną zależność od siebie. Zabiegi te mają być tembardziej energiczne że — jak zaznacza dziennik — **Warszawa obawia się, by spodziewany wpływ Niemiec w Lidze nie przeciwdziałał polskiej polityce gdańskiej.**

Wypadek z samolotem por. Orlińskiego.

Czita, 17.9 (PAT) — **Porucznik Orliński lądując w Byrce o 283 klm. od Czity poważnie uszkodził aparat.** Aparat uszkodzony zostanie przywieziony do Czity. **Porucznik Orliński powróci do kraju koleją.**

Nowe stronnictwo białoruskie.

Wilno, 17.9 (A.W.) — Wczoraj ukonstytuowało się tutaj nowe stronnictwo białoruskie, które ma swoją działalnością objąć te tereny Rzplitej, które są zamieszkane przez białorusinów. Jednym z leaderów nowego stronnictwa, głównym organizatorem jest białoruski działacz Mamonko przybyły tu z Kowna, oraz grupa lewicowych działaczy — białorusinów. Partja opierać się ma o program umiarkowanie socjalistyczny i nosić nazwę narodowej partji — socjalistycznej. Stronnictwo będzie organizacją konkurencyjną dla białoruskiej robotniczo-włościańskiej hromady. Przyczem ma nadzieję odciągnięcia od niej mas zwolenników ze względu na silne ciążenie zarówno Taraszkiewicza jak i innych leaderów hromady do programu komunistycznego.

Były premjer Skrzyński.

Warszawa, 17.9 (AW) „Kurjer Czerwony" donosi, że były premjer Skrzyński wyjechał do Berlina i Paryża, gdzie ma zamiar studjować urządzenia i historje parlamentaryzmu na zachodzie Europy.

Wystawa ziem północno - wschodnich.

Grodno, 17.9 (AW) Powstała tu inicjatywa zorganizowania wystawy rolniczo-przemysłowej Ziem północno-wschodnich, któraby zobrazowała wysiłki społeczeństwa kresowego nad odrodzeniem życia gospodarczego tej części Rzplitej. Przy udziale czynników samorządowych Grodna i przedstawicieli tutejszego społeczeństwa wyłoniony został komitet organizacyjny przyczem różnice zdań wywołało miejsce, w którem miałaby się odbyć wystawa. Ze strony części zebranych zaproponowane zostało Wilno jako ośrodek gospodarczy i polityczny kompleksu ziem północno-wschodnich Rzplitej. Decyzja w tej sprawie zapadnie niebawem.

Wyrok w sprawie nadużyć.

Wilno, 17.9 (A.W. — Wyrok, który zapadł w sprawie nadużyć w kuratorjum szkolnym okręgu wileńskiego skazał Feliksa Pożerskiego za przywłaszczenie sum popełnione 12-krotnie podczas pełnienia obowiązków służbowych na 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy i z zaliczeniem 12 miesięcy aresztu prewencyjnego, p. Bachalskiego za bezczynność władzy i niedbalstwa służbowe na grzywnę w wysokości 500 zł. z zamianą na 2 miesiące aresztu. Pozatem od Pożerskiego zasądzone zostało tytułem strat skarbu państwa 10.500 zł.

PRZEGLĄD PRASY

Po przyjęciu Polski do Rady Ligi Narodów.

Pisząc o wyborach niestałych członków Rady Ligi Narodów, krakowski „Głos Narodu" zauważa, że nie brano

...w rachubę ani Brazylji, ani Hiszpanji mimo, że jeszcze w ostatnich dniach wśród genewskich dyplomatów silną była skłonność do zarezerwowania dwuch miejsc 3-letnich dla tych państw. Prawdopodobnie **chciano „ukarać" obydwa państwa za mocną obronę swych interesów.** A „karę" wymierzono w tej myśli, że Liga Narodów dość jest mocna, by sobie mogła bagatelizować frondę dwuch państw. **Nadzieja ta może się okazać fałszywą, szczególnie odnośnie do Brazylji. Wiadomo, że w Ameryce łacińskiej od dość dawna pokutuje myśl stworzenia odrębnej, amerykańskiej Ligi Narodów.** Jeśli się zaś z tą dążnością (stwierdzona świeżo na kongresie panamskim) złączy wytrwały bojkot Ligi przez Stany Zjednoczone, to, kto wie, **czy nie trzeba będzie powiedzieć, iż wybory do Rady Ligi Narodów idą po linji dalszego odseparowywania się Ameryki od Europy.** A to dla samej Ligi Narodów nie może być prognostykiem pomyślnym.

Pewne wątpliwości na przyszłość budzi także **zastępstwo państw Azji w Radzie.** Prócz Japonji (cieszącej się stałym mandatem) wchodzą do Rady tylko Chiny na miejsce 2-letnie, a uzyskały je — trzeba miejsce 2-letnie, a uzyskały je — trzeba li, po jakiejś walce za kulisami: jeszcze bowiem przed samem posiedzeniem utrzymywała się lista kandydatur, na której **Chinom przyznawano ledwie 1-roczne miejsce.** Pokrzywdzenie Azji będzie tembardziej rażące, że przecież w gruncie rzeczy podstawą nowej organizacji Rady była kombinacja kontynentalna.

Te dwa momenty tłomaczą nam także fakty, że do Rady Ligi Narodów weszło tym razem kilka małych państw europejskich — i że zastępstwo zyskała i Czechosłowacja, mimo, iż wybraną została z Małej Ententy już Rumunja. **Skutkiem tego dziś już dość trudno będzie o jako tako prezentujące się państwo europejskie któreby do Rady Ligi Narodów nie należało.**

W tem, że Polska otrzymała w Radzie Ligi Narodów tylko miejsce niestałe, dopatruje się „Głos Narodu" niesprawiedliwości i winy pp. Sokala i min. Zaleskiego, którzy

...zrezygnowali zgóry z żądaniem miejsca stałego. Dlaczego, zechce pewnie p. minister wyjaśnić po powrocie do kraju. Cokolwiek jednak powie, **nie będzie mógł nie przyznać, że rezygnacja taka byłaby usprawiedliwiona może w ostatniej chwili, jest zaś niezrozumiałą gdy się ją rozgłosiło jeszcze, kiedy się zaczęły dopiero debaty w komisji studjów.** Tego posunięcia nie będzie mógł p. Zaleski usprawiedliwić!

Obok nie należy entuzjazmować się przyznaniem Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów, nie trzeba się również dąsać z tego powodu.

Nasz stosunek do Ligi Narodów winien się wyrazić teraz wzmożeniem aktywności na jej terenie. Dotąd brała nas w tej dziedzinie Czechosłowacja, nawet Jugosławja, nie mówiąc o Belgji lub Szwecji. Nie przynosiło to większych szkód, bo Liga Narodów nie była tem, czem odtąd dla nas będzie: instancją, z której Niemcy uczynią trybunał orzekający o naszem życiu lub śmierci, a conajmniej mogący nam wyrządzić wielkiej krzywdy

Napęczniały budżet.

„Gazeta Warszawska Poranna" omawia przedłożone przez Rząd prowizorjum budżetowe na kwartał IV i dodatkowe za III kwartał.

Prowizorjum budżetowe Rządu na kwartał IV wykazuje w porównaniu z prowizorjum kwartału III wzrost o sumę 26.911.695 złotych. Jeśli dodamy do tego 16.651.013 zł., wydanych w kwartale III ponad prowizorjum i bez upoważnienia Sejmu, otrzymamy 43.597.608 złotych. Zatem o 43 i pół miljona wzrosnąć ma budżet naszego państwa za drugie półrocze w zestawieniu z przewidywaniami z przed 3 miesięcy.

Nie chcemy przesądzać, jak odniesie się Sejm do przekroczenia preliminarza III kwartału na poważną cyfrę 16 i pół miljona złotych. Formalnie — Rząd jest nie w porządku. Zignorował wolę parlamentu i postawił go wobec faktu dokonanego.

O wydatkach w resorcie spraw wojskowych pisze „Gazeta Warszawska Poranna":

Niechaj na to pytanie rzuci światło jedna tylko cyfra: z 43 i pół miljona nadwyżki wydatków — na samo Ministerjum spraw wojskowych przypada 32 miljony. Mieszczą się tu dodatki funkcyjne, kryje też bezwątpienia rubryka „funduszów specjalnych", czy jak one się tam nazywają. Wśród tych 32 miljonów nie trudno będzie również odszukać takie pozycje, jak przenoszenie szkoły podchorążych ze stolicy do Ostrowia, jak translokacja centralnej wojskowej szkoły gimnastyki i sportów z Poznania do Warszawy.

A wreszcie wniosek ostateczny:

Ogólnie biorąc rzeczy należy stwierdzić, iż projektowana zwyżka wydatków wywoływać musi żywy niepokój opinji publicznej. Gmach równowagi budżetowej, wzniesiony z takim trudem, rysuje się coraz bardziej i grozi zawaleniem. Staje przed nami widmo 2 ewentualności: albo nadmiernych podatków, mających pokryć niedobory albo dobrze nam znanej inflacji. Przed jednem i drugiem bronić należy Polski wszelkiemi siłami.

Pod pokrywką spokoju zawiść i obawa.

Berlin, 17.9 (PAT) Skrajna nacjonalistyczna prasa nie może otrząsnąć się z wielkiego wrażenia, jakie wywarły na tutejszej opinji publicznej wczorajsze wyniki wyborów w Genewie i sukces Polski.

„Deutsche Tageszeitung" pisze **o zupełnem niemal odosobnieniu Niemiec w Radzie Ligi.** Znaczenie wyboru Polski jest, zdaniem pism, tem większe, że **tylko Polsce przyznano prawo ponownej obieralności.** Jeżeli delegacja niemiecka oddała swój głos na rzecz trzyletniego mandatu Polski, to Niemcy zrzekły się roli rzeczywiście niezależnego mocarstwa. Kiedy obecnie, dzięki wpływom, jakie zapewnia udział w Radzie, **miałoby się Polsce udać istotnie skonsolidować swoje państwo, to byłoby to końcem wszelkich nadziei Niemiec na wschodzie Europy.** W najbliższym roku — kończy dziennik — Niemcy znajdą się w obliczu zwartego pierścienia 8 państw, które należą do grupy przeciwników Rzeszy z czasów wielkiej wojny.

„Berliner Tageblatt" pociesza się, że **wyjątkowe stanowisko, jakie Polska zdobyła sobie w Genewie, przysporzy jej wiele zawiści** i przewiduje **niepowodzenie Polski** po trzech latach, kiedy to, według opinji pisma, Polska nie uzyska wystarczającej ilości głosów dla urzeczywistnienia przyznanego jej prawa ponownej obieralności.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" tłomaczy sukces Polski tem, że małe państwa głosowały za udzieleniem Polsce półstałego mandatu rzekomo z tego powodu, iż w ten sposób chciały się zastosować do dotychczasowej praktyki, obowiązującej w Lidze Narodów. **Agitacja przeciw Polsce, zdaniem dziennika, była obecnie wręcz niemożliwa.** Pismo pociesza się tem, że w ciągu następnych 2 lat inne państwa otrzymają również prawo ponownej obieralności i Polska już w r. 1929 znajdzie się w takiem położeniu, iż państwa te pozyskają znacznie większą ilość głosów dla siebie. W opinji świata — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" — **dokonuje się niepowstrzymana ewolucja poglądów,** której Polska w ciągu następnych lat nie będzie mogła nie przeciwstawić, a to z tego powodu, iż **nigdy jeszcze w dziejach nie udało się jej dowieść, że posiada zdolność do pracy państwowo-twórczej.**

Komunistyczna „Rote Fahne" natomiast wydrwiwa ministra Stresemanna za rzekome oddanie głosu na rzecz Polski i twierdzi że wbrew marzeniom związku czarno-czerwono-białych a militarnych porachunków z Polską, **niemiecka burżuazja lekceważy wszystkie względy sentymentalne** i śmieje się w kułak z małomieszczańskich gróźb przeciw Polsce.

Żywe zadowolenie we Francji.

Paryż, 17.9 (PAT) Prasa poranna z żywem zadowoleniem omawia wyniki wyborów do Rady Ligi Narodów, podkreślając jako charakterystyczną cechę wczorajszego głosowania wspaniały sukces Polski, która jak stwierdza „Le Matin", zasłużyła sobie na to swą słuszną i zdrową polityką. **Dzienniki zwracają uwagę na to, że Francja znajdzie w Radzie Ligi większość tych państw, które niejednokrotnie i spontanicznie wyrażały swe sympatje dla niej.**

„Petit Parisien" zauważa, iż w Radzie Ligi zasiada obecnie 7 państw, które podpisały traktaty locarneńskie. Zdaniem tegoż pisma, **wielka ilość głosów, oddanych za Polską, jest publicznem uświęceniem polityki locarneńskiej.** Pozatem wszystkie dzienniki sławią Brianda, który osiągnął zamierzone cele, nie naraziwszy się nikomu. Notują również sukcesy Małej Ententy.

Według „Oeuvre", niemożliwością jest po wczorajszych wyborach utrzymywać, że traktaty locarneńskie, które weszły w życie z chwilą wstąpienia Niemiec do Ligi, oznaczają zrzeczenie się praw Francji nad Renem lub koniec jest wschodnich sojuszów, które **przeciwnie, teraz dopiero zostały wzmocnio-**
przeciwnie, teraz dopiero zostały wzmocnione

„Excelsior" uważa, że **ewakuacja Nadrenji** byłaby ofiarą, którą rząd francuski mógłby ponieść dopiero po długiej dodatniej próbie pokojowości Niemiec.

O poprawę doli urzędniczej.

Stanowisko Rządu wobec postulatów pracowników państwowych

W a r s z a w a, 17.9. — Biuro prasowe centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych nadesłało nam zawiadomienie następujące:

P. premjer Bartel przyjął w dniu 16 b. m. delegację Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych i Związku stowarzyszeń asystentów uczelni wyższych w osobach pp. Kisielnickiego i Józefowicza, którzy złożyli memorjał identyczny co do treści z memorjałami innych związków zawodowych pracowników państwowych.

W dłuższej rozmowie p. premjer, który upoważnił p. Kisielnickiego, jako sekretarza centralnej komisji porozumiewawczej, do opublikowania swego stanowiska w sprawie poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych, w ten sposób skonkretyzował odpowiedź Rządu na domagania się pracowników.

Kwestji uruchomienia mnożnej nie należy absolutnie podnosić, gdyż Rząd w tej sprawie zajmuje stanowisko nieprzejednanie przeciwne. **O wyasygnowaniu przez skarb państwa zasiłku w jakiejkolwiek formie mowy być nie może ze względu na obecny stan dochodów państwa** i wielkość sumy, jaką pokrycie takiego wydatku wymaga. Podwyższenie pensyj pracowniczych o 1 proc. **stanowi wydatek 800.000 zł., pełna więc pensja miesięczna wszystkich pracowników wynosi 60 miljonów zł. Takiej kwoty Rząd przy największym wysiłku nie znajdzie.** Dodatek mieszkaniowy będzie w najkrótszym czasie podniesiony. Wysokość sumy, jaką Rząd prawdopodobnie już od 1 października b. r. zacznie wypłacać, w dniu rozmów określić się nie dała. Sprawa ta poruszana będzie przez p. premjera w rozmowie z p. min. Klarnerem następnie załatwiona będzie w tempie przyspieszonem przez Radę ministrów.

P. premjer, jak i Rząd cały, uważa poprawę bytu wszystkich pracowników państwowych za najpilniejszą kwestję państwową i z tego powodu, po miesięcznych przygotowaniach, **przedstawi Sejmowi w listopadzie projekty zwiększenia dochodów skarbu dla zrealizowania planu podniesienia uposażeń urzędniczych.** Podatki wszystkie Rząd odbiera w sposób bezwzględny. Mimo tego jednak budżet z wielką trudnością udaje się zrównoważyć. Zwiększenie dochodów skarbu uzależnione jest, jak w każdem państwie od decyzji parlamentu i punkt ciężkości w tej sprawie przenosi się do Sejmu, którego przedstawicieli należy przekonać nie tyle o konieczności poprawy doli urzędniczej, bo o tem wszyscy są głęboko przekonani, ile o potrzebie znalezienia źródeł i powiększenia strony dochodowej budżetu.

Bez względu na nastroje, panujące w parlamencie, Rząd wystąpi w powyższej sprawie i domagać się będzie jej załatwienia z całą stanowczością.

Zabójstwo i samobójstwo.

Warszawa, 17.9. (Tel. wł.). Dziś o godzinie 1 w poł. w zarządzie cukrowni Częstocice zjawił się były woźny Wichander i udał się do gabinetu dyrektora Zyssa. Po krótkiej wymianie zdań Wichander wyjął rewolwer i strzelił do Zyssa, **kładąc go trupem na miejscu.** Następnie ranił ciężko sekretarza Kleina, który na odgłos strzału wpadł do gabinetu dyrektora. Trzeci strzał zabójca przeznaczył dla siebie. Wichander dogorywa.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 17.9 (Tel. wł.) — Dolar — 8.97. Obroty w wysokości 400 tysięcy w 10 proc. gotówkowe. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Listy zastawne —tendencja mocna. Kursy akcyj poszły w górę. Obroty były znaczne.

Nieporozumienia po zamachu na Mussoliniego.

Rzym, 17.9 (PAT) — W ostatnich dniach grupa faszystów wtargnęła do jednego z magazynów w Wenecji i zerwała flagę francuską. Rząd włoski polecił odpowiednim władzom przeprowadzić natychmiastowe śledztwo i podjąć konieczne zarządzenia w tej sprawie.

Warszawa, 17.9 (PAT) — Poselstwo włoskie zaprzecza jaknajkategoryczniej pogłoskom, które pojawiły się w kilku dziennikach polskich w sprawie rzekomego nowego zamachu na Mussoliniego. Wiadomości o poważnych zaburzeniach, które wydarzyły się rzekomo w Trieście, są pozbawione wszelkiej podstawy. Zaszedł jedynie w czasie manifestacyj, jakie miały miejsce w tem mieście, wypadek przypadkowego zabicia faszysty przez żandarma. Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary wypadku już się odbył. W Trieście, jakoteż na całem terytorjum królestwa włoskiego panuje najzupełniejszy spokój.

Koncentracja wojsk francuskich na granicy włoskiej?

Wiedeń, 17.9 (PAT) — „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, jakoby rząd francuski przedsięwziął w ostatnich dniach koncentrację wojsk na granicy włoskiej i zarządził ostrzejszą kontrolę ruchu granicznego. Na francuskiem terytorjum alpejskiem ma być skupionych 6 dywizyj. Twierdze graniczne zostały również w ostatnich dniach wzmocnione. Dziennik dodaje, iż Francja nie ma żadnych zamiarów agresywnych, a celem wspomnianych zarządzeń jest tylko zabezpieczenie się przeciwko jakimkolwiek niespodziankom ze strony Włoch.

Groźna sytuacja w Chinach.

Berlin, 17.9 (PAT) Jedna z tutejszych agencyj prasowych donosi ze źródła moskiewskiego, iż **chiński gen. Feng objął ponownie dowództwo nad armją narodową** i przyłączył do niej jeden korpus ochotniczy z Mongolji. Gen. Feng zapowiedział, że z chwilą zajęcia Pekinu **wydali stamtąd posłów angielskiego, francuskiego i japońskiego.** Według dalszych wiadomości, dziś ma nastąpić podpisanie umowy między rządem kantońskim a dowództwem armji narodowej. Rząd sowiecki prowadzi rokowania z władzami kantońskiemi nad ukształtowaniem się wzajemnych stosunków dyplomatycznych w ten sposób, żeby Kanton wysłał do Moskwy własne przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Hankou, 17.9 (PAT) Wojska chińskie zajęły budynek misji brytyjskiej w Wan-Hsien i **wzięły przytem do niewoli 3 misjonarzy.**

Wywiad samolotu sowieckiego.

Wilno, 17.9 (AW) W okolicach miasteczka Krawce nad Uszą spostrzeżono samolot sowiecki, który dokonał kilkakrotnego przelotu nad okolicą. Następnie samolot skierował się na linję graniczną dokonując najwidoczniej obserwacji naszych placówek. Według opinji wojskowych przeloty samolotów sowieckich, które ostatnio wydarzają się coraz częściej mogą mieć na celu badanie terenów dla ułatwienia przekraczania granicy przez agentów wywiadowczych.

Preliminarz budżetowy a Sejm.

Ogłoszony przez nas projekt prowizorjum budżetowego na IV kwartał będzie w przyszłym tygodniu przedłożony Sejmowi wraz z uzupełnieniem prowizorjum dodatkowego na III kwartał o sumę 16 miljonów złotych.

Budżet na czwarty kwartał dochodzi do sumy 500 miljonów, co w stosunku rocznym wynosi dwa miljardy. Suma ta świadczy wybitnie, że Rząd nietylko zaniedbał system oszczędności, stosowany przez Zdziechowskiego, lecz swą dotychczasową gospodarką doprowadził do znacznego powiększenia wydatków, osiągając fatalną cyfrę dwumiljardowego budżetu.

Są to fakty niesłychanie niebezpieczne i groźne. Coprawda dziś dzięki korzystnym konjunkturom gospodarczym, a zwłaszcza dzięki strajkowi angielskiemu, stosunki w Polsce wydają się pozornie pomyślne, jednak w ekonomji skutki każdego fatalnego kroku i fałszywego posunięcia, występują prędziej czy później.

Źle się więc dzieje, że tak rychło zarzuca się system oszczędnościowy b. min. Zdziechowskiego, który zgodnie z opinją poważnych ekonomistów uważał, że budżet polski aż do czasu gruntownej naprawy gospodarczej musi się zamykać w sumie najwyżej 1.600.000 000 złotych.

Zamiarem Zdziechowskiego było m. in. użycie ewentualnych nadwyżek budżetowych na powolne wycofywanie z obiegu nadmiernej ilości biletów skarbowych. Inflacja bowiem tych biletów (5 i 2-złotowych) jest niewątpliwie jedną z zasadniczych przyczyn obecnej drożyzny. Na konieczność ograniczenia ilości biletów skarbowych wskazywał prof. Kemmerer. A identyczną politykę deflacyjną postanowił prowadzić włoski minister finansów Volpi.

Tymczasem obecny Rząd wyzyskuje korzystną konjunkturę dla zwiększenia wydatków. I dziś jesteśmy mniej więcej w tem samem położeniu, co przed reformami Zdziechowskiego. Rząd p. Bartla powtarza zasadniczy i tak fatalny w skutkach błąd Rządu p. Grabskiego, dając budżet, przekraczający zdolności płatnicze kraju. Nie wiemy, czy zrealizowany będzie projekt nowego powiększenia podatków bezpośrednich, lecz sam fakt powstania takiego projektu świadczy, jak zgubnemi koncepcjami kierują się pewne sfery rządowe.

W grę tu wchodzi również nieuwzględniona w budżecie oczekiwana podwyżka pensyj urzędniczych. Wyłączne a bardzo znaczne w wyższych kategorjach powiększenie płac oficerów wywołało bowiem rozgoryczenie wśród szerokich rzesz urzędników i pracowników państwowych. I dziś Rząd nie wie, jak temu zaradzić. Inflacji się boi, bo wie czem się ona kończy, lecz podniesienie podatków, również zwiększy drożyznę, a co gorzej podziała paraliżująco na życie gospodarcze.

Sytuację zaciemnia w dodatku fakt ujemny, że w zakresie spraw gospodarczych Rząd obecny nie podjął żadnego wysiłku w celu zmniejszenia kosztów produkcji, reformy ustawodawstwa socjalnego, uporządkowania Kas chorych i t. d., a gdy zagraża drożyzna, stara się ją zwalczać dostatecznie ośmieszonemi represjami administracyjnemi. Miał Rząd znieść w celach oszczędnościowych Ministerjum robót publicznych, lecz wnet cofnął swój zamiar. A już nie trzeba uzasadniać, ile kosztują „reformy" administracji, polegające na wyrzucaniu „niezewnych" urzędników na bruk, poczem trzeba przecież płacić emerytury.

Oczywiście stając ze zwiększonym budżetem przed Sejmem, Rząd w takich warunkach nie spodziewa się poparcia dla swej bezplanowej rozrzutności. Wobec czego chwycono się już metody gróźb pod adresem Sejmu, a w urzędowym „Nowym Kurjerze Polskim" pojawił się artykuł, zapowiadający zemstę w razie odrzucenia przez Sejm prowizorjum budżetowego.

Czy ta metoda gróźb, już stosowana z pewnem powodzeniem wobec Sejmu, obecnie poskutkuje, pokaże najbliższa przyszłość, Sejm bowiem zbiera się już w najbliższych dniach. K. M.

PRZYMUS ADWOKACKI.

Rządy zaborcze urządzały stosunki prawne na zagrabionych przez się obszarach Polski pod kątem widzenia swoich interesów, starając się wszędzie wytępić tradycje samodzielności państwowej i tlące w sercach ludności podbitej **przywiązanie do dawnych polskich urządzeń prawnych.** Stąd pochodzi, że już w krótki czas po objęciu rządów, państwa zaborcze wprowadzały na ziemiach polskich swoje prawa i urządzenia prawne, wiedząc dobrze, że w ten sposób najpewniej ugruntują swoje rządy i zespolą świeżo nabyte polskie prowincje ze swojemi państwami.

W b. zaborze pruskim już w r. 1794 zaprowadzono pruskie powszechne prawo krajowe, w b. zaborze austrjackim już w r. 1787 uchylono prawa polskie i zaprowadzono kodeks Józefiński, a w 10 lat później kodeks austrjacko-galicyjski.

Najszczęśliwszym stosunkowo ze wszystkich trzech zaborów — o ile chodzi o samodzielną polską myśl prawniczą — był zabór rosyjski, który przez wiek cały rządził się kodeksem Napoleońskim. Kodeks ten, już choćby przez swoją odrębność od ustaw rosyjskich, stał się dla prawników polskich symbolem odrębności i utraconej niepodległości. **Aż do r. 1876, czyli do reformy rosyjskiej sądowej, rządziło się Królestwo procedurą cyw. francuską,** a dopiero w tym roku rząd rosyjski zaprowadził do dziś obowiązującą procedurę rosyjską i położył w ten sposób kres sądownictwu polskiemu.

Ustawodawstwo, obowiązujące na ziemiach polskich, pozostało do dziś dnia takiem, jakiem je zastała chwila odrodzenia Rzeczypospolitej, zmartwychwstającej wśród krwawych oparów wielkiej wojny. Mimo tego, że padły szranki odgraniczające połacie Rzeczypospolitej, rządzą się byłe zabory do dziś dnia przeważnie prawami zaborców. Na terytorjum państwa polskiego istnieją dotychczas sądy i ustawy, zaprowadzone przez rządy obce. Ktoś sceptycznie usposobiony, a lubujący się w alegorjach mógłby rzec, że tak, jak umieliśmy zburzyć sobór na placu Saskim, lecz nie umieliśmy usunąć jego fundamentów i symbolicznego rosyjskiego aktu erekcyjnego, tak samo umieliśmy przemalować sądy na kolor polski, lecz nie umieliśmy usunąć tego fundamentu obcego panowania, jakiem jest obce ustawodawstwo i obce nam urządzenia sądowe.

Mimo niezmordowanej pracy Komisji kodyfikacyjnej nie może gmach sądownictwa polskiego stanąć prędzej, jak za kilkanaście lat. Należy tedy przynajmniej z grubsza usunąć już teraz te gruzy i szczątki, które zostały na naszym ugorze prawniczym, a które są jaskrawym obrazkiem dawnej niewoli. Nigdzie chyba w całem państwie nie występuje ten stan tak jaskrawo i tak absurdalnie, jak u nas, gdzie na małej przestrzeni schodzą się trzy Zagłębia węglowe i gdzie można obserwować na przestrzeni kilkunastu mil ogromne różnice ustawodawstw, różnice, które hamują cały wymiar sprawiedliwości. **W Szczakowej obowiązuje kodeks austriacki, w Sosnowcu rosyjski, a w Mysłowicach pruski.** Nawet dla laika jest oczywistem, że stan taki wpływa niezwykle hamująco na wymiar sprawiedliwości.

Lecz stan ten ma jeszcze dalsze ujemne strony. Ogromna przestrzeń Rzeczypospolitej, Kongresówka, żyła z konieczności życiem Rosji i musiała się stosować do Rosji. Podczas gdy na Zachodzie w mrówczej pracy mozolili się prawnicy nad udoskonaleniem swoich ojczystych instytutów prawnych, to w Rosji wszelka praca prawnicza była — rzecz jasna — krępowana i ograniczona głównym względem na utrzymanie samodzierżawia. A my, wprzągnięci w rydwan prawnopaństwowy Rosji musieliśmy żyć życiem prawnictwa rosyjskiego.

Tak też ma się rzecz z instytucją, której potrzeba dawno już na Zachodzie jest uznana i nie podlega poprostu dyskusji, a o którą u nas w Kongresówce dopiero się stacza boje. **Chodzi o przymus adwokacki, istniejący już niemal we wszystkich państwach zachodu.**

Uważamy za wskazane objaśnić w paru słowach naszych czytelników, co to jest przymus adwokacki, jakoże obowiązuje on w zaborze pruskim, na Górnym Śląsku i w Małopolsce, nie obowiązuje zaś w Kongresówce. Winien tedy, wedle naszego zdania, jeszcze przed ogólną unifikacją procedury być zaprowadzonym w Kongresówce, choćby drogą dekretu ministra sprawiedliwości.

Przymus adwokacki może być bezwzględny, albo względny. Bezwzględny polega na tem, że każda sprawa, choćby najmniejsza, może być wnoszona do sądu tylko przez adwokata, jako pełnomocnika strony i że tylko adwokat może w zastępstwie strony przed sądem występować. Względny przymus adwokacki polega na tem, że są pewne kategorje spraw, np. sprawy od 500 zł., w których nie wolno bez adwokata do sądu się udawać i w których tylko adwokat może stronę spór wiodącą przed sądem zastępować. Przymus adwokacki jest tedy wynikiem troski o dobro społeczeństwa, bo przewód sądowy wymaga znajomości ustaw i form sądowych, bez której mogłaby łatwo strona najsłuszniejszy proces przegrać.

Zarówno w b. zaborze pruskim, jak i w byłym zaborze austrjackim istnieje względny przymus adwokacki. Wedle art. 78 procedury cywilnej pruskiej musi być ustanowicie skarga o przedmiot wartości 500 zł. podpisaną przez odwokata i tylko adwokat może w sądzie okręgowym stronę zastępować. Obronę karną może przed sądami karnymi zgodnie z art. 138 ust. postępowania karnego wprowadzać tylko adwokat albo profesor prawa na uniwersytecie. Adwokatem może zostać tylko człowiek mający przepisane studja uniwersyteckie i jednoroczną praktykę sądową. Podobnie z pewnemi drobnemi zmianami ma się rzecz w b. zaborze austrjackim.

Ani w zaborze pruskim ani też w austrjackim nie jest znaną instytucja „obrońców". **Tak liczne u nas biura pokątnych pisarzy, którzy zupełnie legalnie prowadzą swoje rzemiosło wydrwigroszów, są w tamtych zaborach zakazane i ścigane ostremi karami i grzywnami.**

U nas tedy w zaborze rosyjskim niema ani przymusu adwokackiego w procesie cywilnym, ani też w karnym. **Obok adwokatury więc, korporacji złożonej z rzeczników prawa o wykształceniu uniwersyteckiem, istnieje instytucja obrońców, a więc rzeczników prawa, którzy mają przeważnie wcale odpowiednie kwalifikacje moralne, jednak z nielicznymi wyjątkami nie mają prawie żadnego wykształcenia zawodowego, ileże od obrońców** nie są wymagane wcale uniwersyteckie studja prawnicze.

Instytucja obrońców jest zresztą naturalnym wynikiem stosunków b. zaboru rosyjskiego. Rząd rosyjski patrzał zawsze niechętnem okiem na polską inteligencję prawniczą, która mogła bronić społeczeństwa przed zakusami czynownictwa. Bardzo chętnie tedy odnosił się do instytucyj obrońców, widząc w nich konkurencję i osłabienie świadomej polskiej inteligencji.

Zresztą rząd ten z autokratycznych pobudek tłumił oświatę nietylko w Polsce, ale i u siebie w Rosji. Jak długo zaś wskutek tego ogólny poziom wykształcenia był u nas nieznacznie tylko wyższy, niż w Rosji, tak długo zrozumiałem jest, że z mimowolnej przecież troski o szerokie sfery ludności, której szczupła garstka adwokatów przysięgłych, obsłużyć nie mogła — musiał się zrodzić art. 246 proc. cyw. rosyjskiej, głoszący, że w tych miejscowościach, gdzie niema dostatecznej liczby adwokatów przysięgłych, mogą być ustanawiani adwokaci z pośród obrońców prywatnych.

Dziś jednak, gdy nasze uniwersytety wysyłają **corocznie w świat kadry ludzi o wiedzy fachowej i chętnych do pracy,** na brak prawników uskarżać się niema potrzeby. Przeciwnie należy wszystkim młodym prawnikom dać możność wydatnej pracy przy warsztacie sądownictwa, a stać się to może tylko przez zaniechanie mianowania obrońców, wytępienie biur porady prawnej i co najważniejsze zaprowadzenie przymusu adwokackiego.

System przymusu względnego, tj. takiego, który zaczyna się przy ważniejszych sprawach cywilnych, względnie cięższych sprawach karnych, jest na zachodzie tak dalece uznany i wypróbowany, że byłoby wybijaniem drzwi otwartych wykazywać jego zalety.

Każdy sędzia odczuwa codziennie na swojej skórze przyjemności systemu, w którym biura pokątne piszą dla ludności najniedorzeczniejsze prośby, urągające przymitywnym zasadom prawnym i narażające strony na koszty straty i szkody. Każdy sędzia widzi codziennie, jak społeczeństwo najuboższe, traci moc czasu i pieniędzy, bo nie będąc obeznane z formalnościami procesowemi, musi najprostsze czynności powtarzać, albo procesy z błahych powodów przegrywać. Nigdzie nie jest pomoc fachowa tak potrzebna, jak w dziedzinie prawa i nigdzie też niema tyle „fuszerki" co w tej dziedzinie. Idąc na lep „taniości" społeczeństwo płaci bolesny haracz wydrwigroszom, którzy z nieopisanym tupetem występują tam, gdzie szanujący się prawnik ma się wątpliwości. W razie zaprowadzenia przymusu znikną te figury pokątnych pisarzy, będące hańbą naszego życia sądowego za jednym zamachem.

Zwłaszcza ośrodki przemysłowe jak Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Białystok muszą być w pierwszym rzędzie terenem przymusu adwokackiego, a to ze względu na ludność robotniczą, której się należy ze względu na jej znaczenie dla państwa specjalna pieczołowitość władz.

Juljan Kowalski.

Sprawy żydowskie.

Żydzi na wyższych uczelniach.

Politycy żydowscy za punkt honoru wzięli sobie wypełnienie po brzegi polskich wyższych uczelni młodzieżą żydowską. W tym celu szturmują do obecnego Rządu, przypominając jego zobowiązania w sprawie żydowskiej. Z drugiej strony polska opinja jest w tej sprawie nieco uśpiona.

Dotychczas młodzież żydowska główną uwagę zwracała na uniwersytety, gdzie odsetek żydów znacznie już, mimo słusznych ograniczeń, przekroczył odsetek żydowskiej ludności w Polsce. Ostatnio zwrócili swą uwagę również na obsadzenie zawodu inżynierskiego i — jak donosi lwowskie „Słowo Polskie" — ilość żydów na lwowskiej politechnice w roku 1925

wynosiła aż 16 proc., z tego na wydziale ogólnym 33 proc., na chemicznym 24 25 proc., rolniczo-leśnym 0.2 proc., mechanicznym 14—15 proc. Statystyka ta jest aż nadto wymowna.

Żydzi dążą jak najwidoczniej do opanowania wydziału chemicznego, nie mówiąc o ogólnym, który stosunkowo jest szczupłym pod względem ilości uczniów; niemniej dążność do opanowania stanowisk w szkołach zawodowych, do których wydział ogólny przygotowuje — jest bardzo znamienny.

Jeśli chodzi o wydział chemiczny — to rzecz przedstawia się poważniej. Wiemy czem będzie chemja, przemysł chemiczny dla najbliższej wojny. Będzie to decydujący atut w ręku państw współczesnych. Możemy wyobrazić sobie „rozwój" nasz na tem polu, jeśli gospodarzami na niej będą żydzi.

W dalszym ciągu „Słowo Polskie" zwraca uwagę na metody, jakiemi posługuje się młodzież żydowska w walce o supremację na wyższych uczelniach polskich.

Żydzi w ataku — pisze „Słowo Polskie" — jaki prowadzą wytrwale na nasze uniwersytety — chwycili się ostatnio na terenie Lwowa bardzo ciekawego środka. Oto zorganizowali nacisk, **by wszyscy maturzyści żydowscy składali podania o wpis na uniwersytet, bez względu na to, czy petent odnośny ma zamiar studjować, czy nie.** Oczywiście z braku miejsca wielka ilość wpisujących się żydów zostaje nieprzyjęta. I oto z miejsca żydzi **zyskują gotowy, choć w najwyższym stopniu wykrętny atut w ręku, jakim jest cyfra nieprzyjętych, a pretekst do wyłudzania w łatwy sposób wszelkich ulg paszportowych na wyjazdy zagraniczne** itd. itd. Szczególny atak skierowany jest **zwłaszcza na medycynę,** gdyż tu najściślej z natury rzeczy przestrzegana jest nieprzekraczalna ilość miejsc.

W ostatnim czasie, w okresie wpisów na wyższe uczelnie, atak żydów do tych uczelni rozpoczął się podwójny. Z jednej strony atakuje młodzież żydowska uczelnie wyższe z boku, z góry idzie atak łowiecy posłów żydowskich. Rząd stanął narazie w pozycji wyczekującej.

ZYGZAKIEM.

Inauguracja.

NA OTWARCIE TEATRU.

Światłem ułudy rozbłysną kinkiety
I wkroczą tłumy przez bramy otwarte,
Żądne uśmiechu i zabaw, niestety.
Rzadziej ktoś krzyknie dziś „Evviva l'arte!"

A na teatrum w Sztuki glorji świetnej
Mistyfikacja ma świętość na skroni.
Na ustach Prawdy uśmieszek dyskretny,
Że to udaniem trzeba dążyć do niej.

Wśród pyłu sceny dziwni aktorowie
Z sercami nakształt rozpalonych głowni
Szukają Prawdy w geście i wymowie,
Aby nauczać tłumy na widowni.

Pod fałszem masek, tą powłoką marną,
W tym wielkim domu jest boskości znamię.
Co w kłamstwie swojem kryje Prawdy ziarno
I głosząc Prawdę wielką — przecież kłamie.

W udaniu Prawdy tkwi wielka potęga.
Co oczom drogę przebija w lazury.
Dąży na szczyty i ku gwiazdom sięga.

Więc zaczynajcie! Kurtyna do góry!

Czarny.

UWAGI.

Przed podniesieniem kurtyny.

Gdyby tak kto zdradził się z ochotą wygłoszenia swego poglądu o teatrze, jego zadaniach i środkach, któremi winien rozporządzać i gdyby ten pogląd trzeba było ująć w ramach stuwierszowego artykuliku, to powiedzianoby, że ktoś tu wśród nas niezupełnie jest w porządku z orjentowaniem się w elementarnych zagadnieniach teatru. Teatr wogóle, a teatr współczesny w szczególności ma swoje problemy tak zawiłe i tak sporne, że pobieżny pogląd na nie byłby grzechem nie do darowania.

Wystrzegając się poruszania kwestyj zasadniczych, pragnę jedynie ze stanowiska recenzenta podnieść przed dzisiejszem podniesieniem kurtyny sprawę stosunku świata teatralnego do sprawozdawcy i naodwrót.

Rola sprawozdawcy teatralnego, poza prawdziwą rozkoszą podzielenia się z czytelnikami wrażeniami z widowisk, ma w sobie dużo cierni. Najboleśniejszy z nich jest ten, który nazwijmy sumiennością. Wygłaszanie sądu po każdej premjerze, wygłaszanie go naprędce, bo w pogoni za aktualnością, budzi zawsze w duszy sumiennego sprawozdawcy poważne wątpliwości, co może się nieraz przerodzić w niemniej poważne wyrzuty sumienia. Objaw ten jest tembardziej zrozumiały, że ma się tu do czynienia w tak delikatnej materji, jak scena i artyści, których przeczulenie na tle wygłaszanych o nich opinij ma swoje uzasadnienie w tragizmie samej sztuki aktorskiej. Sztuka ta nie pozostawia po sobie widomego śladu, jak poezja w książce, a malarstwo w obrazach. Stąd pogoń za przelotnym błyskiem rozgłosu, stąd wielki żal za słowa może czasem i bliskie prawdy, ale przecież ze znamionami surowości.

Trudno jednak w czambuł wszystkich podnosić pod niebiosy i czynić krzywdę artystom przez przemilczanie usterek, które, przechodząc bezkarnie, mogą się z czasem przerodzić w wady nie do darowania.

Mógłby sprawozdawca stworzyć sobie mocny puklerz z publiczności, chroniąc się za jej zdaniem, ograniczając się do wygłaszania jej opinji, podzielając jej sympatje i niechęci.

Ale i taka sytuacja kryje w sobie niebezpieczeństwo, publiczność bowiem, poddając się urokowi sztuki, nie potrafi nakreślić granicy między zasługą autora dramatu a rezultatem talentu aktora. I w dziewięćdziesięciu na sto wypadków sympatja widowni jest po stronie nie owoców sumiennej pracy i rzetelnego talentu aktorskiego, lecz tam, gdzie autor obdarzył rolę w doskonałe efekty, gdzie włożył w usta bohatera słowa, najtrafniej przemawiające do przeciętnego widza i słuchacza.

W tem tkwi niesprawiedliwość ocen, dokonywanych przez publiczność.

Tak rozumiejąc trudności recenzenta, jeden bym tylko znalazł środek łagodzący, mianowicie słabość do teatru i ludzi teatralnych.

Nie wypada tu wspominać o ukochaniu sztuki, szacunku i podobnych pojęciach koturnowych, któreby z czasem mogły się o kazać samochwalstwem. Wystarczy wspomniana słabość do teatru. Brzmi to nieco figlarnie, co nie przeszkadza temu, że słabość ta będzie zawsze na tem miejscu pełniła funkcję kontrolera sądów, wygłaszanych w sprawozdaniach teatralnych. Będzie ona busolą, według której będziemy się orjentować na kapryśnych i zmiennych falach życia teatralnego.

Przez istnienie tej słabości, przez wzgląd na dobrą wolę naszą, niejedna ocena może zbyt surowa, niejeden sąd zbyt pośpieszny i niejedno przeoczenie będzie nam w świecie teatralnym i wśród publiczności wybaczone.

K. Ć—rk.

Z pobytu inżynierów amerykańskich w Dąbrowie.

W uzupełnieniu notatki wczorajszej o przyjeździe do Dąbrowy przedstawicieli firmy „Ulen et Co.", dadać należy szczegóły następujące:

Do Dąbrowy przyjechało 3 inżynierów, mianowicie główny inżynier Reginald Grogory, kierownik robót Tomasz Dickenson oraz wicedyrektor firmy w Polsce, Polak Jerzy Jachimowicz.

Przedstawiciele amerykańscy w towarzystwie prezydenta, p. Sereki, zwiedzili całe miasto, zapoznając się z warunkami topograficznemi oraz rozkładem ulic, poczem przybyli do Magistratu, gdzie omawiano szereg spraw, dotyczących projektowanych robót inwestycyjnych. Otóż firma „Ulen et Co." w Dąbrowie wykona narazie tylko kanalizację. W tym roku roboty nie będą rozpoczęte, gdyż przedewszystkiem muszą być szczegółowo rozpatrzone i uzgodnione plany firmy z projektem prac prof. Rosłońskiego w których Amerykanie dopatrują się pewnych usterek i zbyt kosztownego w pewnych wypadkach wykonania. Zajmie to sporo czasu, gdyż prawdopodobnie prof. Rosłoński będzie nadsyłał odpowiednie omówienia i wyjaśnienia, a może nawet zajdzie konieczność przyjazdu profesora na miejsce, co w związku z nadchodzącą zimą nie pozwoli na uruchomienie robót w tym roku. Natomiast w roku przyszłym prace rozpoczną się od wczesnej wiosny i prowadzone będą w takiem tempie, aby wykonana została jedna trzecia robót, kosztem około 70 tysięcy dolarów.

Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 700 robotników, przyczem pracownikami, z wyjątkiem naczelnego kierownictwa, mogą być tylko Polacy.

Roboty rozpoczną się na Redenie przy budowie kolektora i kanałów odpływowych.

Biuro główne kierownictwa robót znajdywać się będzie w Sosnowcu, w Dąbrowie zaś biuro pomocnicze.

Stosownie do umowy, Magistrat będzie miał nadzór nietylko nad całokształtem robót lecz także nad dostawą i jakością materjałów oraz nad wydatkami, przyczem wszystkie zamierzenia firmy muszą otrzymać aprobatę Magistratu.

Rok więc przyszły zapowiada się o tyle dobrze, że rozpoczną się roboty kanalizacyjne w Sosnowcu i w Dąbrowie oraz roboty tramwajowe w całem Zagłębiu, co wpłynie dodatnio na ożywienie ruchu i da zajęcie licznej rzeszy bezrobotnych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Sobota	Dziś S. d. Józefa W. Jutro Januarjusza B. Wsch. słońca 5.14 Zach. „ 5.48

Teatr miejski w Sosnowcu.

Otwarcie teatru.

Dziś więc teatr sosnowiecki otwiera swe podwoje. Banalne to już zdanie ma w tym wypadku sens o tyle bardziej interesujący, niż zazwyczaj, że publiczność znajdzie w teatrze zupełnie nowy zespół pod nowem kierownictwem. Jak już donosiliśmy na dzisiejsze inauguracyjne przedstawienie dana będzie doskonała lekka komedja Wincentego Rapackiego (syna) p. t. „Papa się żeni". Inauguracja w teatrze jest wypadkiem miary nieprzeciętnej i wśród bywalców teatralnych odbija się żywem echem, co powinnoby być dobrą przepowiednią dla powodzenia teatru.

W niedzielę popołudniu i wieczorem komedja W. Rapackiego „Papa się żeni". Ceny biletów od 50 gr. do 4 zł. Loża 20 zł. Szatnia — 20 gr. Sprzedaż biletów w cukierni „Bagatela" (dom hotelu „Victoria").

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

UDZIAŁOWY: „Ognisty potwór".
SFINKS: „Scaramouche".

Z za kulis naszej sceny.

Rozpoczynający się dziś w Sosnowcu sezon teatralny uczynił z teatru kwestję bardzo aktualną. Zainteresowanie teatrem choćby tylko ze względu na zmianę kierownictwa, jest bardzo poważne. Dla zaspokojenia ciekawości możemy się podzielić z czytelnikami niektóremi wiadomościami z za kulis naszego teatru.

Bywalcy teatralni, którzy, uczęszczając w sezonie ubiegłym do teatru katowickiego, niejednokrotnie wyrażali podziw dla talentu i ujmujących warunków zewnętrznych p. Miedzińskiej, obecnie będą ją mogli podziwiać w Sosnowcu i to nie dalej, jak dzisiaj, na przedstawieniu inauguracyjnem.

Trudną była do zdobycia dla teatru sosnowieckiego pani Sokolicz, artystka o rzadkich zdolnościach dramatycznych. Mówią, że dopiero interwencja organizacji związkowej artystów, skłoniła ją do przybycia na naszą scenę. Pani Sokolicz nie czuje bynajmniej niechęci do Sosnowca, ale istniały przeszkody, których bez wdania się związku w tę sprawę nie dało się prawdopodobnie przełamać.

Mówią również, że p. Bystrzyński jest bardzo podobny do Możuchina tylko jeszcze ma ten plus, iż jest wyższy od artysty filmowego. Mówią, że p. Berski jest pierwszorzędnym komikiem charakterystycznym i mówią wreszcie, że p. Szellinżanka ma urok i szczerość w rolach naiwnych i że p. Kobryń z właściwym sobie smakiem przygotował zupełnie nową wystawę dla „Papa się żeni".

Niepotrzebna posada.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o zaangażowaniu przez Magistrat dąbrowski p. T. Dobrowolskiego z Sosnowca na dyrektora wieczorowych kursów dokształcających.

W sprawie tej otrzymaliśmy dalsze szczegóły, należycie oświetlające gospodarkę Magistratu, choćby tylko w zakresie tak okrzyczanej oszczędności. Otóż dawniej kursy wieczorowe obejmowały 22 komplety, za których kierownictwo Magistrat płacił około 350 zł. Obecnie kompletów jest tylko 11, gdyż dawniej przyjmowano na kursy wszystkich zgłaszających się, obecnie zaś tylko młodzież od lat 16, skutkiem czego frekwencja zmniejszyła się do połowy.

Poprzednio jeden z nauczycieli wykładający na kursach, miał powierzony nadzór nad całością, otrzymując za to pewien dodatek, prócz tego poszczególni nauczyciele mieli nadzór nad każdym kompletem. Jednem słowem, każdy z nauczycieli znał dokładnie swych uczniów i był z nimi w ciągłym kontakcie, obecnie zaś nowy p. dyrektor uczyl nie będzie, a za nadzór, nie wiadomo na czem polegający, otrzymywać będzie 300 zł. pensji i 60 zł. na koszty przejazdu. Prócz tego utworzono obecnie specjalne biuro z sekretarką, boć zrozumiałą jest rzeczą, że tam, gdzie istnieje stanowisko dyrektora, musi istnieć biuro i conajmniej jedna maszynistka.

Nowy dyrektor mieszka w Sosnowcu, skutkiem czego otrzymał na przejazd zł. 60, chociaż bilet miesięczny 2 klasy kosztuje tylko 15 zł.

W całej tej sprawie jedno jest pewne, iż nowa posada w gruncie rzeczy jest zbędna, a jeżeli już Magistrat chciał koniecznie mieć dyrektora na kursach, miał do wyboru dalsko odpowiedniejszych kandydatów na miejscu, tylko że na miejscu nie było „swego" i sprowadzono go przeto aż z Sosnowca.

Walka ze szkarlatyną na terenie powiatu.

W ubiegły czwartek odbyła się w powiatowym urzędzie zdrowia konferencja lekarzy miejskich i szkolnych, zwołana przez lekarza powiatowego dr. Rydera, w sprawie szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie.

Na konferencji, w której wzięło udział 18 lekarzy, omawiano konieczność stosowania jedynego dziś skutecznego środka w walce ze szkarlatyną, jakim jest szczepienie ochronne, przekonano się bowiem z licznych doświadczeń, iż zabieg ten daje zupełnie dodatnie wyniki, zabezpieczając dziatwę przed niebezpieczną chorobą.

W wyniku obrad postanowiono we wszystkich samorządach zorganizować szczepienia ochronne. Dla dzieci w wieku szkolnym szczepienia odbywać się będą w szkołach, dla dzieci zaś w wieku przedszkolnym i osób starszych w ambulatorjach miejskich i Kasy chorych, która na cel ten oddała do dyspozycji swe lokale. Sprawę szczepień w szkołach średnich pozostawiono decyzji dyrekcji tych uczelni.

Przed zakończeniem konferencji wyłoniono komisję, która opracuje tekst odezwy do ludności w sprawie szczepień ochronnych. W przyszłym tygodniu rozpoczną się szczepienia na terenie całego powiatu i należy się spodziewać, iż obecnie ludność skorzysta z nadarzającej się sposobności i zabezpieczy swe dzieci przed groźną chorobą.

W sprawie robót kanalizacyjnych.

Wczoraj bawili w Sosnowcu inżynierowie amerykańscy, oprócz specjalisty od budowy rzeźni. Badali oni jeszcze wspólnie z przedstawicielami miasta tereny, gdzie ma być przeprowadzana kanalizacja. Celem opracowywania planów skanalizowania miasta pozostaje na stałe w Sosnowcu inżynier Dickenton, z którym będzie współpracować inżynier miejski. Pozostali Amerykanie wczoraj opuścili Sosnowiec.

Posiedzenie komisji cennikowej.

Dzisiaj o godz. 11 w Magistracie sosnowieckim odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustanowienia nowych cen mięsa i słoniny. Żądania podwyżki cen rzeźnicy motywują podrożeniem nierogacizny.

Święto przysposobienia wojskowego.

Jak za lat ubiegłych Rada Wychowania fizycznego urządza święto przysposobienia wojskowego na powiat Będziński wspólnie z miejscową kadrą.

Celem szczegółowego omówienia już opracowanego programu święta i zawodów odbędzie się zebranie Rady w dniu 22 września o godz. 17 w sali Magistratu sosnowieckiego.

Zabawa strażacka w Grodźcu.

Grodziecka Straż ogniowa ochotnicza wiejska urządza w nadchodzącą niedzielę w ogrodzie własnym przy ulicy Czeladzkiej wielką zabawę, na program której złożą się: koncert, tańce, kosze szczęścia z bardzo cennymi podarunkami i wiele innych niespodzianek. Ze względu na doniosły cel, gdyż dochód z zabawy przeznaczony jest na sprawienie niezbędnych rekwizytów strażackich, społeczeństwo grodzieckie niewątpliwie poprze tę imprezę.

Pierwszy seans kinematograficzny P.M.S. w Grodźcu.

Przedwczoraj donosiliśmy o wznowieniu przedstawień kinematograficznych przez Polską Macierz szkolną w Grodźcu, co jakoby miało nastąpić dopiero po pierwszym październiku. Obecnie zaś kierownictwo sekcji kinematograficznej P. M. S. komunikuje nam, iż na żądanie stałych bywalców kina i zagorzałych amatorów sztuki filmowej otwarcie sezonu przedstawień w sali zbornej Grodzieckiego Towa

rzystwa odbędzie się już w przyszłą niedzielę t.j. 19 bm. Na pierwszy raz wyświetlany zostanie bardzo interesujący i ciekawy obraz dla młodzieży p. tyt. „Cuda dżungli“.

Niebywała sposobność zabawienia się.

A więc dzisiaj, jak już zapowiadaliśmy, w salach Związków zawodowych na Pogoni odbędzie się niebywała zabawa taneczna p. n. „Dancing w cukierni akademickiej“, urządzana staraniem Akademickiego koła zagłębian w Warszawie. Inicjatorzy, cały tydzień pracowali około dekoracji sali i urządzeniem bufetu, aby zadowolić swych gości.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra z „Cukierni Warszawskiej“.

Zainteresowanie dzisiejszą zabawą nie bywałe w całem Zagłębiu. Bo też i warto wybrać się dzisiaj do Związku na Pogoń gdzie można będzie bawić się ochoczo do samego rana, a przytem mieć wewnętrzne zadowolenie, że choć w części przyjdzie się z pomocą niezamożnym akademikom.

Przedstawienie amatorskie na Pogoni.

W niedzielę dnia 19 września o godz. 8 wiecz. w sali Związków zawodowych na Pogoni Spółdzielcze Koło oświatowe w Sosnowcu odegra wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 obrazach „Nad przepaścią“, osnuty na tle upadku młodej kobiety. W antraktach i sztuce przygrywać będzie własna orkiestra. Specjalne kuplety, tańce i ewolucje. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50 zł.

Wiec bezrobotnych.

W ub. czwartek o godz. 11 rano odbył się w sali kina „Zagłoba“ w Sosnowcu wiec pracowników umysłowych bezrobotnych. Na wiecu poruszono szereg różnych spraw, między innemi, kwestję zaopatrywania bezrobotnych pracowników umysłowych w żywność. Rezolucji nie powzięto żadnej, gdyż na ogólną liczbę 800 bezrobotnych, na wiec przybyło zaledwie 100 osób.

Podatek obrotowy.

Przypominamy, że druga zaliczka drugiej raty podatku obrotowego za r. 1926 winna być wpłacona do dnia 20 września rb., natomiast trzecia zaliczka wpłacona będzie także w dwuch ratach, a mianowicie w październiku i listopadzie.

Przejazd komendanta policji.

Onegdaj o godz. 19.52 przejożdżał przez Sosnowiec w drodze z Częstochowy do Katowic główny komendant policji państwowej, p. Bożecki. P. Bożeckiemu towarzyszył aplikant p. Piniński.

Fatalny upadek z wozu.

Furman Jagiełło Józef, odwożąc w ubiegły czwartek mięso z rzeźni w Dąbrowie, zabrał na furgon żonę swą Helenę. Na ulicy Starodąbrowskiej wóz skutkiem dziur i wyboi zaczął podskakiwać i przechylać się na wszystkie strony. Żona Jagiełły, nieprzyzwyczajona do podobnej jazdy, nie zachowała odpowiedniej ostrożności i w pewnej chwili wypadła z furgonu tak fatalnie, iż uległa złamaniu obydwu rąk oraz rozbiciu głowy. Poszkodowaną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W związku z wypadkiem powyższym należy dodać, iż za 2 tysiące złotych, wydanych na bezcelową przejażdżkę przedstawicieli miejskich do Wiednia, możnaby w mieście załatać choćby skandaliczne dziury na niektórych ulicach, co, jak widzimy, powoduje nawet śmiertelne wypadki.

Ujęcie kieszonkowców.

Onegdaj na dworcu kolejowym w Sosnowcu policja ujęła parę zawodowych kieszonkowców. Są nimi: Władysław Wydbych i Apolonja Grzesik, zamieszkali w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 42. Skradli oni Karolowi Wanichowi z Katowic portfel z pieniędzmi, przy „obrabianiu“ zaś drugiego klijenta, Ryszarda Zaksa z Katowic, któremu usiłowali wyciągnąć z kieszeni 152 zł., zostali złapani na gorącym uczynku. Na ujętych kieszonkowców policja spisała odpowiedni protokuł.

Kradzież kołder.

Helena Kleszcz bez stałego miejsca zamieszkania została pociągnięta do odpowiedzialności przez policję sosnowiecką za kradzież kołder pluszowych wartości 180 zł. na szkodę Salomei Goldberg, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 20.

Skandaliczna lekkomyślność Magistratu m. Dąbrowy.

ZAMIAST WYWŁASZCZENIA DOCZEKAŁ SIĘ EKSMISJI Z TARGOWISKA.

Niejednokrotnie poruszaliśmy już w piśmie naszem sprawę targowiska w Dąbrowie oraz znajdujących się tam sklepikarzy, dzierżawiących stale skrawki miejsc na targowisku.

Nie wszczynaliśmy w sprawach tych specjalnego alarmu, licząc, iż Magistrat załatwi odpowiednio rzecz całą, stało się jednak inaczej i [illegible] kwestja targowiska przybrała formy swoistego skandalu, tem gorszego, iż odpowiedzialność spada całkowicie na Magistrat.**

Jak wiadomo, targowisko znajduje się na placu dzierżawionym od Tow. franko-polskiego. Podobno Magistrat, oddzierżawiając z kolei sklepikarzom miejsca na targowisku zastrzegł, iż nie wolno tam wznosić żadnych budynków, w razie zaś postawienia budek lub straganów właściciel zobowiązuje się do usunięcia ich na [illegible] żądanie. **Jak tam w istocie było, trudno dziś docieć, faktem jest, iż na targowisku wybudowano sporą ilość sklepików drewnianych i murowanych w których osiadło przeszło 30 sklepikarzy.**

Kiedy upłynął termin dzierżawy, Tow. franko-polskie zażądało odnowienia umowy, stawiając naturalnie nowe warunki. Sprawa oparła się o Radę miejską, na której **zapadła uchwała, aby nie wdawać się w żadne pertraktacje z Towarzystwem, lecz wszcząć starania o wywłaszczenie placu.**

Pisząc w swoim czasie o tej uchwale, ostrzegaliśmy Magistrat przed skutkiem tego rodzaju metody, która bezwzględnie nie mogła dać pożądanych wyników, natomiast może spowodować szereg nieprzyjemności, czego zresztą doświadczył już Magistrat choćby ze szkołą górniczą, gdzie również skutkiem nieustępliwości, miasto pozbawione zostało jedynego, a tak potrzebnego szpitala.

Stosownie do uchwały Rady miejskiej **Magistrat podjął odpowiednie kroki o wywłaszczenie wspomnianego placu, a Towarzystwo franko-polskie wystąpiło na drogę sądową o eksmisję sklepikarzy i zwrot terenu.** Wynik łatwy był do przewidzenia: **Magistrat nic nie wskórał, natomiast Towarzystwo uzyskało eksmisję.**

Jeszcze i teraz można było sprawę targowiska załatwić pomyślnie, gdyż Tow. franko-polskie ze względu na ogólny zastój i trudne warunki ekonomiczne nie chciało pozbawić sklepikarzy, który cały majątek wynosił kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych, egzystencji i eksmisję odkładało, licząc, iż Magistrat w tym czasie ostatecznie kwestję dalszej dzierżawy załatwi. **Magistrat jednak miał inne kombinacje i o zawarciu nowej umowy nie myślał, to też Towarzystwo franko polskie, nie mogąc dojść do porozumienia z miastem, wspomniany plac wydzierżawiło osobie prywatnej mianowicie p. Strzegowskiemu.**

Ponieważ p. Strzegowski, jako radny miejski nie [illegible] być w stosunkach handlowych z miastem, oddzierżawił on plac swemu synowi i teraz cała sprawa poszła zwykłym trybem. Mianowicie p. **A. Strzegowski na podstawie dawnego wyroku, uzyskanego przez Towarzystwo franko-polskie na Magistrat, wyeksmitował wszystkich sklepikarzy z targowiska, a jednocześnie, mając uprzednio przygotowane nowe umowy, zawarł z wyeksmitowanymi świeże kontrakty na dalsze korzystanie z dotychczasowych miejsc.**

Pamiętając już kwestję natury prawnej, czy nowy dzierżawca placu mógł korzystać z wyroku, otrzymanego na inną osobę, oraz faktu, iż eksmitowani pod groźbą utraty miejsc podpisywali kontrakty, nie znając ich treści i nowych warunków, pozostaje pytanie, **czy w ten sposób Magistrat powinien prowadzić gospodarkę miejską.**

Jak już wspominaliśmy, Magistrat stracił dzięki nieustępliwemu stanowisku i swej wojowniczości szpital miejski, obecnie to samo stało się z targowiskiem i w rezultacie plac, z którego powinno miasto **mieć poważny dochód, eksploatuje żyd, Magistrat zaś zadowalnia się odpadkami, widocznie zadowolony, że udało mu się uniknąć zatargu ze sklepikarzami z targowiska.**

Czy jest to racjonalne załatwienie kwestji choćby ze stanowiska zdrowej gospodarki samorządowej, wątpić należy, tembardziej, że **w razie wystąpienia sklepikarzy na drogę sądową o straty, wynikłe podczas eksmisji, może miasto ponieść nowe i to poważniejsze koszty.**

Wszelkie hasła socjalistyczne pięknie brzmią w teorji, natomiast w życiu codziennem musimy trzymać się utartych form i zwyczajów, a **nie pozwalać sobie na [illegible] wne eksperymenty.**

Wiadomości ze Śląska.

„Sanacja moralna“ na G. Śląsku.

„Sanatorzy moralni“ usiłują zdobyć G. Śląsk dla obozu marszałka Piłsudskiego. Rozpoczęli oni w tym kierunku silną akcję licząc bardzo na poparcie nowego wojewody p. Grażyńskiego, którego mocne węzły łączą z ludźmi przewrotu majowego.

Narazie nie wiadomo, czy p. wojewoda pójdzie po linji polityki związku naprawy Rzeczypospolitej, czy też obejmie wzrokiem szerszy horyzont i nie da się porwać w wir walk partyjnych.

A walki te rozgorzały na dobre. Ostatnio jak to już wczoraj donosiliśmy, prezes Narodowej Partji robotniczej na Śląsku, poseł Roguszczak, na łamach „Polaka“, organu tej partji, rzucił rękawicę „sanatorom moralnym“ i w dosadnych słowach zapowiedział walkę ze Związkiem naprawy Rzeczypospolitej na terenie G. Śląska. „Polak“ został za ten artykuł skonfiskowany.

Jesteśmy ciekawi czy na tę konfiskatę nie wpłynął sam p. wojewoda. Jeśli tak, to Śląsk naprawdę został już wydany na pastwę „naprawiaczy“.

Zgóry można przewidzieć, że ziarna „moralne“, rozsiane przez „sanatorów“ na glebie śląskiej, nie wydadzą obfitych plonów.

Robotnicy zorganizowani w potężnym Związku zawodowym nie pójdzie ne lep haseł demagogicznych. Robotnicy ci niczego innego nie pragną, jak tylko pracy i odwracają się ze wstrętem od ludzi, którzy chcą na Śląsku wprowadzać jeszcze większy zamęt w życie polityczne. Również Związki społeczne i organizacje opierać się będą wpływom „sanacji“. Jedynie Związek powstańców chytrze zdobyty rozmaitemi krucz kami przez pp. Kornkego i Przedpełskiego dla Związku naprawy Rzeczypospolitej będzie jedyną domeną „sanacji“. Związek ten jeśli chodzi o liczebność, jest naprawdę jedną z największych organizacyj na Śląsku. Podobno jednak, jak twierdzą wtajemniczeni, nie wszyscy członkowie powstańcy chcą być pod patronatem srogich moralizatorów ponieważ Związek nie może służyć jednemu panu i być używanym do jakiejś naganki politycznej, lecz ma przed sobą zupełnie wyraźny cel: obronę granic Rzeczypospolitej przed naporem Niemców. Lwia część powstańców nie pozwoli, ażeby wypaczono piękne ideje powstańcze i należy się liczyć że z chwilą jakiegoś „zamachu“ na ideologję Związku, nastąpi rozłam i garstka „sanatorów“ osiądzie na koszu.

Związek naprawy Rzeczypospolitej nie ma pisma narazie na Śląsku. Piszemy na razie, ponieważ nagwałt organizuje się dziennik, któryby karmił co dnia ślązaków „moralnością“. Coprawda bardzo skomplikowaną jest sprawa tego dziennika, bo ludzie, któ wać na organ sanacji, nigdy nic nie mieli wać na organ sanacji, nigdy nic nie mieli wspólnego z „naprawiaczami“. Naprzykład p. Napieralski Adam; skąd on się wziął w obozie sanacji? On klerykał, wróg masonów, zacietrzewiony obrońca kościoła katolickiego, wydawca pism katolickich i t. d. zaczyna konferować z sanacją na temat pisma. Zaprawdę dziwna historja... Chyba chce zemsty na odwiecznym wrogu pośle Korfantym przyczyniła się do zmiany orjentacji p. Napieralskiego, jeśli faktycznie to jedyny powód, to niezbyt moralne pobudki skierowały kroki p. Napieralskiego w progi świątyni „masońskiej moralności“. Następnie trudno sobie wyobrazić współpracę p. Napieralskiego ze Związkiem powstańców, bo p. Napieralski słynny jest ze swej ugodowości w stosunku do Niemców („Godzina Polska“), a czołowem hasłem powstańców, jak już wyżej wspomnieliśmy, jest walka z niemczyzną. Zaprawdę historja z tym pismem jest bardzo zawiła.

Niewesołe perspektywy otwierają się na Śląsku przed „moralistami“ i zupełnie słusznie zakończył swój wczorajszy artykuł pos. Roguszczak: **„Nie obawiamy się was absolutnie. Idźcie zatem pomiędzy lud, a na odpowiednie przyjęcie możecie liczyć“.** Faktycznie moraliści mogą liczyć na „odpowiednie“ przyjęcie. Tylko niech nie igrają z krewkiemi ślązakami bo prędko skończy się ta zabawa.

J. P-er

Teatr Polski w Katowicach.

W sobotę dnia 18 b. m. inauguracyjne przedstawienie dramatu. Odegrana będzie przepiękna baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane koło“. W przedstawieniu bierze udział cały nowozaangażowany zespół dramatyczny.

Niedziela 19 bm. „Żydówka“, występ Ignacego Dygasa.

Wtorek 21 bm. „Zaczarowane koło“.

Środa 22 bm. „Halka“, występ Ignacego Dygasa.

Występy Ignacego Dygasa.

Znakomity śpiewak, pierwszy tenor opery warszawskiej, Ignacy Dygas wystąpi tylko 2 razy w Teatrze polskim, a mianowicie w niedzielę dn. 19 bm. w operze F. Halevy'ego „Żydówka“ i w środę dnia 22 w operze St. Moniuszki „Halka“. Z powodu olbrzymiego zainteresowania bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru polskiego, telefon Nr. 21 43 od godziny 10 rano do 2-ej popoł. i od 5 popoł.

Budowa rzeźni miejskiej.

Magistrat Katowic przystąpił przed paru miesiącami do budowy rzeźni, która będzie wyposażoną w higjeniczne nowoczesne urządzenia. Budowa tej rzeźni jest na ukończeniu i w niedługim czasie zostanie oddaną do użytku publicznego.

Demonstracyjny strajk kin w Katowicach.

Właściciele kin w Katowicach zamknęli kina do poniedziałku. Strajk ten został wywołany zarządzeniem magistratu mocą którego podniesiony został podatek z 20 proc na 40 proc.

Wiec właścicieli nieruchomości.

W niedzielę dnia 19 b. m. odbędzie się w Katowicach wiec właścicieli nieruchomości na którym będzie omawiana między innemi sprawa projektu zmieniającego ustawę o ochronie lokatorów. Projekt ten domagający się zniesienia urzędów mieszkaniowych został już wniesiony do Sejmu śląskiego.

Nareszcie brukują.

Główną ulicę Warszawską zaczęto w dniu dzisiejszym nareszcie brukować. Niestety kostki granitowe do brukowania zostały sprowadzone z Niemiec. Ciekawa jest gospodarka naszego magistratu.

Podwyżka płac w małych kopalniach.

Onegdaj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora pracy p. Gallota odbyła się konferencja celem ustalenia płac robotniczych w małych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. W konferencji brali udział ze strony właścicieli kopalń pp. Zawadzki, Mcithis, inż. Łukowski i Rechnic; ze strony robotników: sekretarz Centralnego związku górników Bilnik i delegat Mrozik.

Po parogodzinnych pertraktacjach uchwalono, że **zasadnicze płace wszystkich robotników dniówkowych i akordowych zostają podwyższone od 1 września r. b. o 8 proc. w stosunku do płac sierpniowych.**

Na kopalni „Hałkna“ obowiązuje ta sama podwyżka płac, jednakże z małemi zmianami, które będą omawiane na konferencji zarządu kopalni z delegatami sekretarjatu Związku górniczego.

Ofiara

złożona w Admin. „Kurjera Zachodniego“

W. Grzebień jako karę składa na głodne dzieci zł. 3.00

Kronika Zawiercia.

Życie kościelne.

Od wczoraj w Pilicy trwa wielki trzydniowy odpust franciszkański.

Jutro, tj. w niedzielę, wyjdzie z Zawiercia na odpust ten kompanja. Pątnicy zbiorą się w kościele parafjalnym w Zawierciu o godz. 6-ej rano.

Inspekcja w Urzędzie Skarbowym.

Wczoraj wyjechał po zakończeniu inspekcji w Urzędzie Skarbowym, zastępca prezesa kieleckiej Izby Skarbowej p. Pec.

Wobec specjalnego charakteru sprawy szczegółów dochodzenia podać nie możemy.

Współpracownikowi naszemu p. Pec oświadczył, że materjały do sprawy zostały prawie w całości zestawione i opracowane. W najbliższej przyszłości można spodziewać się jej zakończenia w Izbie Skarbowej i Ministerjum Skarbu.

Echa głośnej afery.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, bohater głośnego na terenie Zawiercia szantażu, Józef Wachmilner został aresztowany.

Wachmilner, który dotychczas ukrywał się zagranicą (jakoby walczył nawet w szeregach Abd-el-Krima w Marokko) — obecnie przebywa w areszcie śledczym przy sądzie okręgowym w Rzeszowie.

Oskarżony o sfałszowanie weksli na 48 tysięcy złotych, na szkodę Rafinerji Łańcuckiej, w toku dochodzeń tłomaczy się, że podrobione podpisy na wekslach fałszował wspólnik jego, Stefan Sachse, przyczem powołuje się na świadków, którzy mogą to stwierdzić.

Ze względu na trwające dochodzenia nie możemy podać dokładnych szczegółów, któremi nie omieszkamy podzielić się z naszemi czytelnikami po ukończeniu sprawy.

Zajście.

Przedwczoraj po wiecach pracowników przemysłu włókienniczego, zebrani wyszli z Domu ludowego na ulicę, gdzie próbowali zorganizować manifestację antypaństwową.

Ponieważ wezwanie do rozejścia się pozostało bez skutku, policja przy pomocy konnego oddziału rozproszyła manifestantów.

Ostrożnie z sublokatorami.

Mieszkaniec Argentyny Franciszek Holewiński przyjął do swego mieszkania sublokatora Kozła.

Wybór nie był szczęśliwy dla stron obu, bo Kozioł za najście mieszkania Holewińskiego zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Swarliwe siostry.

Helena Gajda zakłóciła spokój publiczny kłótnią ze swoją siostrą, na ul. Blanowskiej, za co odpowie przed sądem pokoju w Zawierciu.

Kronika Olkuska.

Zakończenie roku szkolnego.

W dniu 19 bm. odbędzie się uroczystość zakończenia i rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Państw. szkole rzemieśln.-przemysłowej w Olkuszu, nabożeństwem w kościele o godz. 9 rano.

Ze sportu.

Na zaproszenie T. S. „Vesta", przyjeżdża do Olkusza w niedzielę, dnia 19 bm., w celu rozegrania zawodów w piłkę nożną K. S. „Śląsk" z Siemianowic. Zawody odbędą się w parku o godz. 3 popoł. i budzą pewne zainteresowanie.

Pożegnalna zabawa akademicka.

Związek młodzieży akademickiej pow. Olkuskiego urządza dzisiaj dnia 18 bm. w sali „Sokoła" pożegnalną zabawę taneczną. Początek o godz. 9 wiecz.

Żyd o położeniu żydów w Sowietach.

Były komunista Badjan, żyd z pochodzenia, obecnie zamieszkały w Berlinie, a prowadzący przeciwko rządowi sowieckiemu ożywioną działalność propagandową, udzielił współpracownikowi pisma rosyjskiego „Rul" wywiadu na temat o sytuacji żydów w Rosji sowieckiej. Badjan oświadczył, że sytuacja ludności żydowskiej w Rosji o tyle jest przykra, że

w szerokich kołach ludności rosyjskiej szerzy się antysemityzm,

który ogarnął nawet koła inteligencji do rewolucji zupełnie obcej prądom przeciwżydowskim. Badjan tłomaczy to zjawisko rolą odgrywaną przez żydów w partji komunistycznej, którą znienawidził cały naród rosyjski. Przeciwko żydom komunistom kierowana jest nienawiść narodu rosyjskiego ku partji komunistycznej. Nawet w samej partji komunistycznej istnieje na tle konkurencji i niesnasek wewnętrznych pewien ruch przeciwżydowski.

Dzięki roli, odgrywanej przez niektórych żydów

w partji komunistycznej, ludność Rosji sowieckiej nazywa rząd sowiecki „rządem żydowskim". Tymczasem szerokie warstwy ludności żydowskiej w Rosji żyją w ciężkich warunkach, zupełnie nieznanych przed rewolucją. Lata komunizmu wojującego odbiły się przedewszystkiem na ludności żydowskiej.

Kupcy i rzemieślnicy żydowscy stracili

warsztaty pracy, wielu z nich obecnie głoduje. Nowa polityka gospodarcza rządu sowieckiego nie przyniosła ulgi, ponieważ polityka podatkowa gnębi kupców i przemysłowców, stosowane są względem nich ciągłe represje itp. Robotnicy żydzi podzielają, zdaniem Badjana, nienawiść robotników rosyjskich ku władzy sowieckiej. Niepodobna, mówi Badjan porównywać

obecną nędzę robotników i wyrobników żydowskich w Rosji

z ich sytuacją materjalną w Rosji carskiej. Część inteligencji żydowskiej w Rosji sądzi, że rewolucja sowiecka wyzwoliła naród żydowski i ustosunkowuje się odpowiednio do władzy sowieckiej. Jest to, zdaniem Badjana, wielki błąd. Dawniej ograniczeni byli żydzi w swych prawach obywatelskich, lecz mieli znośne zarobki. Obecnie nie mają żadnych zarobków, wielu zaś żydów ograniczonych jest w prawach obywatelskich jako „burżuazja".

Żadnego żydowskiego życia religijnego i kulturalnego

w Rosji obecnie niema. W domach modlitwy urządzane są kluby komunistyczne. Szkolnictwo żydowskie nie posiada żadnych funduszów. Język żydowski jest prześladowany. Członkowie organizacyj sjonistycznych opłacają swą przynależność do tych organizacyj zamknięciem w więzieniach sowieckich. Istnieje coprawda

w Moskwie teatr żydowski

nie jeden nawet, lecz teatr ten popierany jest przez rząd sowiecki jako środek reklamy i nie przynosi żydom w Rosji żadnej korzyści. Żydowska kolonizacja rolna w innych warunkach mogłaby przynieść narodowi żydowskiemu w Rosji pewne korzyści, lecz w warunkach obecnych nie daje nic.

Tylko wolność handlu i rzemiosł

może uratować żydów w Rosji przed zagładą. W obecnych warunkach żydowska kolonizacja rolna w Rosji szerzy, zdaniem Badjana jedynie antysemityzm.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO W SIERPNIU.

Eksport węgla polskiego w ubiegłym miesiącu rozwijał się nadal bardzo pomyślnie. Zdawało się w lipcu, że osiągnął on już rekord, wywieziono bowiem wówczas ogółem 1.831.000 ton. Tymczasem wywóz sierpniowy węgla, według ostatecznych obliczeń, wyraża się **w liczbie 2.120.000 ton, t. zn. jest o prawie 300.000 ton większy, niż w miesiącu poprzednim.**

Mimo tak kolosalnego wzrostu wywozu polskiego węgla popyt nań na rynkach zagranicznych **nie mógł być całkowicie zaspokojony. Trudności transportowe stanęły temu na przeszkodzie.** Koleje polskie, dostosowujące się gorączkowo do tak gwałtownie wzrastającego wywozu, nie były w stanie przewieźć więcej węgla, głównie **wskutek braku wagonów kolejowych.** W dodatku na niezupełne zaspokojenie zapotrzebowania na rynkach obcych na węgiel polski wpłynęły trudności, jakie władze kolejowe niemieckie, czyniły naszemu eksportowi przez stację graniczną Drawski Młyn i port w Szczecinie.

Jednak mimo rozlicznych przeszkód i trudności technicznych eksport polskiego węgla w sierpniu podniósł się na wyżyny dotąd nieosiągalne i był wyższy od eksportu lipcowego o 16.14 proc.

Jeśli chodzi o kraje, do których zwiększył się wywóz węgla w sierpniu, to stosunkowo najbardziej wzrósł wywóz do Sowietów, gdyż w miesiącu ubiegłym wywieziono tam ogółem 131.000 ton węgla. Wobec 6.000 ton wywiezionych w lipcu, jest to — jak widzimy — wzrost bardzo poważny. Dalej o 158.000 ton wzrósł wywóz węgla do Anglji wskutek strajku w tamtejszych kopalniach. Zbyt węgla dla okrętów wzrósł także w sierpniu o 32.000 ton (w sierpniu 211.000 ton, w lipcu — 179.000 ton), wreszcie do Austrji wywieziono w sierpniu węgla o 28.000 ton więcej, niż w lipcu.

Do innych krajów wywóz zwiększył się naogół nieznacznie, a nawet do niektórych krajów, zwłaszcza skandynawskich, wykazuje zmniejszenie się. Jest to objaw niezbyt pomyślny, jeśli zważymy, że Skandynawja powinna być rynkiem, który należałoby utrzymać za wszelką cenę, gdyż inne rynki są do naszego rozporządzenia przeważnie tylko tak długo, jak trwa strajk w przemyśle węglowym angielskim.

Kronika gospodarcza.

WĘGIEL DLA ŁODZI. Stosownie do zapowiedzi przedstawiciela rządu z dniem onegdajszym zaczęły do Łodzi nadchodzić większe transporty węgla dla przemysłu. Skargi przemysłowców na niedostateczne zaopatrzenie fabryk łódzkich narazie ustały i niema obaw, co do ograniczenia produkcji.

WSZYSTKIE FABRYKI NARZĘDZI ROLNICZYCH otrzymały poważne zamówienia krajowe i zagraniczne. Fabryki poznańskie i lubelskie zaczęły przyjmować robotników gdyż mają na dłuższy okres czasu zbyt zapewniony. Warszawska Spółka akcyjna budowy parowozów „Parowóz" wypuściła niedawno pierwszą partję lokomobil rolniczych, nie ustępujących zbytnio lokomobilom zagranicznym. Hurtownicy twierdzą, że tak ożywionego ruchu w dziale maszyn rolniczych, narzędzi gospodarskich i części składowych do maszyn, dawno już nie widzieli. Bardzo wielkie tranzakcje zawierano na pługi i lemiesze, łopaty, szpadle i widły, jakoteż noże do maszyn. Na rynku idą teraz haccie i podkowy przeważnie tylko krajowe z fabryk w Sosnowcu, Zawierciu oraz niektórych wytwórni lubelskich i poznańskich. Ponieważ fabrykanci wskutek wzmożonego ruchu dają bardzo niekorzystne warunki sprzedaży — noszą się hurtownicy z zamiarem sprowadzania tych artykułów z zagranicy, gdzie otrzymują warunki znacznie korzystniejsze. Mniej pewnym klijentom ani w dziale narzędzi rolniczych, ani też w dziale podków i haccii nie udzielono kredytu zupełnie, żądając całkowitego pokrycia w gotówce, wszyscy inni muszą płacić teraz od 50—70 proc. gotówką, resztę na 2 — 3 miesięczne weksle.

UPADEK PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W POLSCE. Parę ciekawych cyfr o przemyśle naftowym podaje nam p. J. Ostrzycki w jednem z pism codziennych. Stwierdza on, że liczba szybów w wierceniu, która jeszcze w końcu r. 1923 wynosiła 226, spadła w r. 1924 na 146 oraz w końcu roku 1925 już na 106 zaledwie.

Spadek wiertnictwa uwidacznia się także w ilości wierconych metrów, a mianowicie w roku 1923 — 1924 — **101.301 metrów** w 1925 — tylko **80.895.** Również liczba zatrudnionych robotników ciągle spada; w końcu roku 1923 było na wszystkich kopalniach zatrudnionych **14.013 robotników,** w końcu 1924 — **10.947 robotników,** zaś w końcu 1925 już tylko **9.113 robotników.**

Ilość szybów w wierceniu wynosiła w końcu 1923 roku dla ropy marki borysławskiej **116,** a dla specjalnych — 100; w końcu 1924 dla borysławskiej — **83 szyby,** a dla specjalnych — 63; w końcu 1925 dla borysławskiej — **62,** a dla specjalnych już tylko 44 szyby w wierceniu.

Ilość metrów wywierconych wyniosła w roku 1924 dla marki borysławskiej — **44.360** a dla specjalnych — 54.941; w roku 1925 dla borysławskiej — **43.529 metrów,** a dla specjalnych tylko 37.366.

Z giełdy warszawskiej.

Notowania giełdy z dnia 17.9 1926 r.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8.60, Bank Handlowy 3.50, Bank Tow. Spółdz. 65.00, Bank Zachodni 1.80, Bank Spółek Zarobk. 7.00, Sole Potasowe 6.00, Kijewski 0.20—0.21, Zgierz 1.10 — 1.20, Elektryczność 47.00, Braun Boveri 1.30, Chodorów 98.50, Częstocice 1.60—1.55, Gosławice 44.00, Cukier 3.20, Wysoka 2.80, Węgiel 71.00 — 73.00, Syndykat 2.00, Spirytus 1.80, Bank Polski 87.00—86.50—89.00, Pol. Przem. Naft. 0.64—0.65, Nobel 2.90, Cegielski 19.00, Fitzner 2.80—3.00, Lilpop 0.97—1.02, Modrzejów 4.15—4.20, Norblin 1.26—1.25—1.28, Ostrowieckie 7.10—7.50, Parowozy 0.43—0.41, Rudzki 1.28—1.43—1.39, Starachowice 2.24—2.37—2.31, Ursus 1.50, Zieleniewski 14.50, Zawiercie 21.50—23.00—22.50, Żyrardów 14.00—14.25—14.15, Borkowski 1.55, Haberbusch 75.00, Lombard 3.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.97—8.96
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.79.
Paryż 25.50.
Wiedeń 127.25.
Praga 26.72.
Włochy 32.73.
Belgja 24.75.
Szwajcarja 174.35.
Holandja 361.65.
Tendencja dla akcyj mocna.
Dla walut utrzymana.

Kronika sportowa.

Warszawa — Kraków. W dniu 19 b. m. o godz. 16 w parku Sobieskiego (Agrykola) odbędzie się międzymiastowe spotkanie piłkarskie Warszawa — Kraków. Będzie to trzecie z rzędu spotkanie o puhar „Komispolu" i w razie wygranej Krakowa puhar przejdzie na stałe do Krakowskiego OZPN.

Skład drużyny krakowskiej będzie następujący: Malczyk (Cr.), Kaczor (Wisła), Nowak (Wawel), Seichter I (Waw.), Kotlarczyk (W.), Zastawniak (Cr.), Kubiński (Cr.), Nawrot (Cr.), Kałuża (Cr.), Krumholz (Jutrz.), Balcer (W.). Rezerwa: Jesionka i Seichter II (obaj z Wawelu). Wraz z drużyną przybywa prezes Krak. OZPN. mjr. Izdebski, sekretarz KOZPN kpt. Kroczyński oraz kapitan związkowy KOZPN inż. Rosenstock.

Ostateczny skład reprezentacji stolicy będzie następujący: Domański (Warsz.), Marczyński (Pol.), Bułanow II (Pol.), Jagłowski (Pol.), Loth I (Pol.), Wójcik (Legja), Ziemowski (Pol.), Grabowski (Pol.), Łańko (Legja), Ciszewski (Leg.), Luxemburg II (Warsz.). Rezerwa: Olewski (Pol.), Sobolta (Leg.), Jung (Warsz.), Zoller (Korona).

Przed meczem Warszawa — Kraków rozegrany zostanie o godz. 14 mecz pomiędzy reprezentacjami warszawskiej klasy B i klasy C.

Sosnowiec I — Mysłowice 06. Dzisiaj na boisku K. S. Sosnowiec przy ul. Wojskiej 12 o godz. 1.30 pop. odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną między K. S. Sosnowiec a klubem sportowym Mysłowice 06. O godz. 2.30 przedmecz.

Sosnowiec — Kraków. Jutro o godz. 4 pop. na boisku K. S. Ruch w Sosnowcu odbędą się zawody reprezentacyjne między reprezentacją B-klasowych klubów krakowskich i sosnowieckich. Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle interesująco. O godz. 2 przedmecz drużyn Makabi — Wirginja.

Odpowiedzi Redakcji.

Stały czytelnik z Zawiercia. Żądanej informacji udzieli Panu D. O. K. Lwów.

Z całej Polski.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI.

Dnia 19 września rozpoczynają się dwudniowe obrady V-go walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Nabożeństwo o godz. 9 rano u Karmelitów odprawi ks. kardynał Kakowski, poczem nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu w sali Rady miejskiej. Referaty w pierwszym dniu zjazdu wygłoszą: p. J. Ruczajówna ze Lwowa: „Zagadnienia wychowania moralnego w współczesnej szkole polskiej"; p. Swat z Poznania: „Zadania i metody kształcenia umysłowego w szkole"; poseł Jan Kornecki: „Sprawy szkolne i nauczycielskie w chwili obecnej". Pozatem obrady będą poświęcone zadaniom organizacyjnym i samopomocy koleżeńskiej. Z uwagi na obecną sytuację szkolnictwa zjazd budzi zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa.

KREDYTY BUDOWLANE DLA LWOWA.

Komitet rozbudowy miasta postanowił z przyznanych przez rząd kredytów w sumie 358.000 zł. zasilić ruch budowlany. Postanowiono w pierwszym rzędzie uwzględniać budowy, prowadzone przez spółdzielnie. Przy rozpatrywaniu podań o udzielenie kredytów okazało się, że ubiegają się o nie ludzie, znani z zamożności, właściciele wielu kamienic i nieruchomości. Wobec tego wybrano podkomisję, która zajmie się dokładną rewizją wniesionych i niezałatwionych dotąd podań o kredyty.

SEZON NA POKUCIU.

Sezon na Pokuciu w roku bież. udał się wyjątkowo. Według statystyki przebywało w Jaremczu i najbliższej okolicy około 8.000 letników, z czego na samo Jaremcze przypada 6.000 osób. Pozatem w Worochcie przebywało około 1.500, a w Kossowie przeszło 1000 letników.

PO SEZONIE TURYSTYCZNYM.

Komisarjat policji państwowej w Zakopanem wobec zakończenia właściwego sezonu turystycznego z dniem 15 bm. wstrzymał wydawanie przepustek turystycznych na stronę czeską. Przepustki takie będzie można otrzymywać w starostwie w Nowym Targu i to z ważnością tylko na 2 tygodnie.

UJĘCIE ZŁOCZYŃCÓW.

Przed kiku dniami pisaliśmy o śmiałej ucieczce więźniów z więzienia świętokrzyskiego. Natychmiastowy pościg przez straż więzienną dał możność ujęcia opryszków, oprócz groźnego bandyty Tracza. Jednakże i ten nie cieszył się zbyt długo wolnością. Mianowicie w dniu 13 bm. Tracz został poznany na targu w Ostrowcu przez policjanta i aresztowany. Dzielny policjant, dzięki szybkiej orjentacji unieszkodliwił opryszka tak, że ten nie mógł zrobić użytku z posiadanej broni.

Jednocześnie w tych dniach został aresztowany w Białogonie poszukiwany opryszek dezerter z 6 baonu sanitarnego we Lwowie Pryliński.

Najnowsze wykopaliska w Pompei.

KOMFORTOWE PAŁACYKI I DOM SCHADZEK MIŁOSNYCH.

Odkopywanie rzymskich zabytków w Pompei z każdym miesiącem odkrywa nowe przejawy i dokumenty życia starożytnych Rzymian.

Ci, którzy widzieli Pompeję jeszcze przed kilku laty, nie poznaliby jej dzisiaj. **Żadnego przedmiotu nie wywozi się już z odkopywanego miasta do Neapolu, wszystko zmontowane w całość, pozostaje na miejscu.** Uruchomiono marmurowe fontanny, wypełniono wodą sadzawki, klomby pełne świeżych pachnących kwiatów.

W prześlicznej willi Vettich, której freski błyszczą tak kolorowe i jasne, jakby wczoraj je malarz wykonał, wodotrysk wyrzuca masy skrzących brylantów na gazon fijołków, hjacyntów, róż i lewkonij. Zdaje się, że lada chwila z pod bocznej kolumnady marmurowego portyku o kapitelach rzeźbionych w winogrona, ukażą się postacie w białych togach.

Część Pompei, którą od-łonięto w ostatnich miesiącach, to **najbogatszy rejon miasta, pełen komfortowych pałacyków starorzymskich.** W najpiękniejszym z nich „domu łóżek" (casa dei letti) zdumiewają wspaniałe, pełne brązów i mozaik, **sypialnie z łożami** o nogach z kości słoniowej. Na południowej ścianie tryklinjum błyszczy olbrzymie malowidło: na czerwonem tle słonie z tańczącemi na ich grzbietach nagiemi tancerzami, na innej ścianie lazurowo-niebieska, misternej roboty płaskorzeźba, przedstawiająca pojedynek Achillesa z Hektorem.

Od narożnika domu poczyna się zaciszna ulica z fasadami białych i różowych will. Poza willami odkopano **budynek winiarni z szeregiem małych pokoików, gdzie królowała — Wenus.** Jakiś niedyskretny gość zanotował na ścianie datę nocy, którą spędził z małżonką właściciela lokalu. Gdzieindziej na murze zaułka starożytny plotkarz wyrył nożykiem napis: „W tym zaułku miewa **schadzki miłosne Romula ze Stafilusem".** Na innym znów domu, dość nisko od ziemi, jakieś psotne dziecko wydrapało przed wiekami niezgrabny rysunek dużego potworka: **pół-świni, pół-konia.**

Ze wszystkiego dokoła wieje jednak dziś **nieprzeparty smutek, milczenie śmierci** — snuje się przygnębiający, żałobny cień. W mieście martwem uśmiechem szczęścia przystrajają zielone drzewa laurowe „ulicę grobów", ciągnącą się poza bramę d'Ercolano a przy niej sarkofagi szczęśliwców, co zmarli śmiercią naturalną, nie doczekawszy dnia ogólnej zagłady. Gdy usunięto nasypy popiołu i dostano się do wnętrza Pompei, aby — jak z kart księgi — czytać o jej przeszłości, domy żywych znaleziono w ruinie, **siedziby zmarłych całe i nietknięte.**

Kto dotąd przepłynął kanał La Manche?

Z HISTORJI REKORDÓW PŁYWACKICH.

Dziewiątym z rzędu pływakiem, któremu udało się przepłynąć kanał La Manche jest, Francuz, Jerzy Michel, który dnia 10 bm. przepłynął go w rekordowym czasie 11 godz. 5 min.

Po raz pierwszy płynął przez La Manche Anglik kapitan Webb, jeszcze w r. 1875; pozostawał on w wodzie przez 21 godzin 45 min.

Po 36-letniej przerwie, gdyż dopiero w r. 1911, kanał przebywa Burges, również Anglik, w czasie gorszym — 23 godz. 40 min.

Znów dłuższa przerwa i oto w r. 1923 na wody La Manche puszcza się aż 3-ch pływaków Amerykanin Sullivan, Włoch, czy Argentyńczyk Tiraboschi i znów Amerykanin Toth. Uzyskali oni kolejno czas 27 godz. 23 min., 16 godzin 23 min. i 16 godz. 54 min.

Trzy lata przerwy, nie bez wielu prób, jednak bez-kutecznych, — i oto w tym roku przez La Manche przepływają 4 osoby, w czem 2 kobiety (obie Amerykanki).

Pierwsza panna Ederle bije znacznie wynik dotychczasowy, uzyskując czas 14 godz. 32 min., druga wkrótce po niej p. Corson — 15 godz. 28 min.

Pozazdrościł sukcesów pań słynny znany pływak niemiecki Vierkoetter, który też przepłynął kanał w czasie nowego rekordu — 12 godz. 42 min.

Wreszcie Michel, pierwszy Francuz na kanale, poprawia wynik o 1 godz. 37 min.

Czy jest on w tym roku ostatnim, najbliższa przyszłość pokaże.

Ze świata.

INSTYTUT POSZUKIWANIA PRAWDY.

Znany miljarder William Rockfeller zakłada międzynarodowy instytut „poszukiwania prawdy", który oparty będzie na tych samych zasadach, na jakich istnieją już, utworzone przez niego, instytuty badań raka, gruźlicy itd. Instytut ten posiadać będzie olbrzymią bibljotekę, zawierającą wszystkie dzieła oraz dokumenty, dotyczące zagadnień finansowych, ekonomicznych, politycznych, humanitarnych i mogące być pomocnemi w pracy uczonych oraz działaczy politycznych i społecznych. Siedziba instytutu mieścić się będzie bądź w Genewie, bądź w Paryżu. Jednem z głównych jego zadań będzie popularyzacja tych wiadomości i danych, które dziś nie przekraczają granic dzieł fachowych.

MAŁŻEŃSTWO LUDENDORFA.

Ludendorf, otrzymawszy rozwód, wchodzi w powtórne związki małżeńskie. Przyszła jego żona, pani Matylda von Kemnitz, jest znaną doktorką, specjalistką chorób nerwowych oraz autorką dwuch książek: „Kobieta i jej los" i „Odrodzenie miłości", cieszących się dużem powodzeniem wśród czytającej publiczności niemieckiej. Pani von Kemnitz starała się po wojnie założyć specjalną partję kobiecą, porzuciła jednak ten zamiar, przechodząc do obozu niemieckich faszystów.

SENSACYJNE ODKRYCIA.

Na posiedzeniu petersburskiej akademji umiejętności złożył znany orjentalista, prof. Lurie, sprawozdanie ze swojej podróży naukowej do Buchary. Dokonał on tam sensacyjnych wprost odkryć z dziedziny paleontologji, odnalazłszy zamurowane w tamtejszej synagodze bezcenne rękopisy starohebrajskie. Pomiędzy innemi wydobył on na światło dzienne manuskrypt Pięcioksięgu na pergaminie, który pochodzi z X-go wieku. Akademja umiejętności wydelegowała bezzwłocznie członka swojego, Kokowcewa, celem przywiezienia tych zabytków do Petersburga.

NAJDROŻSZA KSIĄŻKA.

Nakładem towarzystwa „La Centaine" wychodzi obecnie najnowsze dzieło Paul Valery pod tytułem „La Cometiere Maritime", ozdobione ilustracjami Jean Marchanda. Wydawnictwo obliczone jest tylko na 100 egzemplarzy, z których jeden na starojapońskim papierze w cenie 13.000 franków oraz 4 na chińskim po 3.000 franków zostały już sprzedane. Pozostałe tomy kosztują po 1.120 fr. Jest to najwykwintniejsze, lecz bodaj najdroższe dzieło francuskiej ostatniej doby.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

128)

— Mój Anzelmie, jeden egzemplarz włóż do środka napisanego przez ciebie zeszytu, drugi, własną zapieczętowany ręką, pragnę posłać do Warszawy rejentowi... zajmę się jutro tą przesyłką.

Po chwilowej pauzie Jerzy zapytał.

— A jak się miewa Anettka?..

— Jest lepiej!... o tyle przynajmniej, iż orjentuje się w obecnem położeniu... o przeszłości jednak nic nie wspomina... sądzę, iż to lepiej dla niej, że zapomniała o tej strasznej katastrofie.

— Z czasem jednak przypomnienie wróci?

— Tak... lecz wrażenie takie zastanie przygotowany już zasób sił.

— Kiedy masz zamiar przywieźć ją do Będowa?

— Sądzę, iż nie prędzej, jak na wiosnę.

— Hm!.. To ja już nie doczekam tego!.. a takbym chciał widzieć was połączonych...

— Nie prędzej to nastąpi, aż Anetta zupełnie będzie zdrową, o czem nie ja będę decydował, lecz zaproszeni specjaliści lekarze.

— Obawiasz się?..

— Tak! Obawiam się, aby mnie nie posądzono, iż dla chciwego zysku zmusiłem do ślubu nieprzytomną kobietę... wszak baron ma daleką rodzinę we Włoszech... zresztą taka jest moja wola, stryju!...

— Niech się więc stanie, mój chłopcze!...

Zbliżał się koniec roku.

O ile zdrowie Anetty stopniowo polepszało się, a władze myśli codzień więcej przychodziły do stanu normalnego, o tyle hrabia Jerzy upadał na siłach.

Anzelm, przy pomocy najsławniejszych powag naukowych, walczył zawzięcie z chorobą, której zarodek we krwi chorego żyjący, nie dał się zwalczyć, i wprawdzie zwolna, lecz bezustannie postępował w organizmie.

Widział to młody lekarz i, jakkolwiek przygotowany na katastrofę, drżał na myśl tej strasznej dla niego chwili.

Długie godziny spędzali razem, Anzelm słuchając wynurzeń przeszłości, Jerzy, pełen spokoju, jak żołnierz, w czasie wojny, oczekujący odważnie na kulę nieprzyjacielską.

Skłonny do marzycielstwa, młodzieniec notował w swym dzienniku wynoszone z tych wspólnych pogawędek wrażenia, uzupełniające temat wypadków, które miały być przedmiotem ścisłego badania sądów.

Aż nadszedł wreszcie dzień, który miał położyć kres walki z cierpieniem Jerzego.

W przeddzień śmierci swej, [illegible] Zawolski kazał Antoniemu przynieść sobie zeszyt, pisany ręką Anzelma, zrobił na nim dopisek własnoręczny, choć zaledwie czytelny, i w swej obecności polecił schować w skrytce biurka, znaną nam z opisu [illegible] części niniejszej powieści.

— Chciałbym zobaczyć Anettę — rzekł przy śniadaniu do Anzelma.

W kilka godzin potem żądaniu jego stało się zadość.

Dziewczę stanęło u łoża umierającego.

Widok znanej dla niej twarzy oblekana zmienionej cierpieniem, wzrok przygasły i drżący jego głos... tak silne dla niej zrobiły wrażenie, iż po raz pierwszy, od czasu choroby swej, poczuła wstrząśnienie nerwowe, które dziwny skutek wywarło na chorą.

Najpierw osłupienie, następnie rozrzewnienie, ukazało się na obliczu Anetty...

To rozrzewnienie powoli przeszło w głośne łkanie, i łzy obfite zrosiły twarzyczkę wychudłą i pobladłą nieszczęśliwej istoty...

Anetta od tej chwili była uratowaną.

Ta zmiana, tak cudowna w pupilce, nie uszła uwagi hrabiego... Podniósł się na posłaniu przy pomocy Antoniego, i spojrzał w oczy Anzema tak błagalnym wzrokiem, iż ten zrozumiał myśl starca.

W tej chwili właśnie wszedł do gabinetu proboszcz miejscowy, człowiek młody, lecz bardzo światły.

— Na wezwanie doktora stawiłem się, panie hrabio.

— I dobrze uczyniłeś, księże... D[illegible] z panem porozmawiać...

Wszyscy wyszli z pokoju.

Godzinę całą trwała rozmowa sługi kościoła... Hrabia odbył spowiedź i otrzymał namaszczenie na drogę wieczności.

Nie koniec na tem.

W kilka chwil potem, u łoża umierającego ksiądz połączył węzłem małżeńskim dłonie Anzelma i Anetty. Ceremonja ta odbyła się w asystencji li tylko starego Antoniego i Katarzyny mamki... Za wolą Jerzego, czas pewien, aż do uznania Anzelma, małżeństwo to miało pozostawać w tajemnicy.

Nie umiemy opisać, jaką radość akt ten sprawił Jerzemu...

Wprawdzie słownie wyrazić tego nie mógł, gdyż na kwadrans przed tym aktem stracił władzę mowy, lecz oczy nie uległy zniszczeniu strasznej choroby... W ich blasku odbijała się cała dusza tego człowieka ze spiżu, którego śmierć powaliła u nóg swych, jak niewolnika!...

Hrabia Jerzy był ekscentrycznym, tego zaprzeczać nie można... Miewał wyskoki przykrego humoru i mizantropji, lecz w gruncie był to człowiek sercowy, popędów jak najszlachetniejszych i na przydomek szatana wcale nie zasługiwał, gdyż ani słowy, ani czynami nie krzywdził społeczeństwa, a wszystko złe, jakie mógł spełnić, tylko jego samego się dotyczyło.

Jako człowiek, pozostający lat wiele wśród dzikich, ucywilizowanych żywiołów, wykoleił się, być może, z podstaw życia towarzyskiego... To też, gdy po latach wielu znalazł się w otoczeniu wyższych sfer społeczeństwa, w postępowaniu jego widniały odcienia, uderzające dziwacznością poglądów... a te, dzięki miljonowej fortunie, nietylko nie odstręczały od niego ludzi, ale owszem, dodawały mu odrębnych cech pewnego orjentalizmu... dlatego też zagranicą zwano go nababem.

Na karb tej ekscentryczności policzyć należy sam fakt spisania testamentu, który dopiero w dwa lata po jego śmierci miał być otworzonym.

A jednak kodycyl ten miał swój cel, zwłaszcza w warunkach, jakie towarzyszyły ostatnim chwilom jego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RADJO

CZĘŚCI SKŁADOWE :: PŁYTY EBON. I TROLIT. :: AKUMULATORY :: BATERJE ANODOWE :: LAMPKI WSZELKIEGO RODZAJU :: MATERJAŁ ANTENOWY :: SŁUCHAWKI :: ROZGŁOŚNIKI.

STALE NOWOŚCI :: STALE NOWOŚCI
CENY KONKURENCYJNE!
OBSŁUGA i PORADA FACHOWA

OSKAR EINHORN
Sosnowiec, Tel. 243 i 515
vis a vis Dwor. W. W.
ZAKŁAD OPTYCZNY.
5225 6

Ogłoszenie.

Magistrat m. Będzina odda do wykonania budowę trzech mostów drewnianych wraz z dostawą materjałów, a mianowicie:

1) na drodze Brzozowickiej rozp. 10 m.
2) na ul. Nowej „ 9 m.
7) na tej samej „ 6 m.

Plany i warunki budowy przeglądać można w miejskim Wydziale budowlanym w godzinach urzędowych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach składać można w Prezydjum Magistratu do dnia 23 września r. b.

5386-1 **MAGISTRAT.**

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Widery Józefa, Bobra Stanisława, Olszewskiego Edmunda, Tollów Adama i Antoniego, Ciesielskiego Jana, Banasika Romana i Banasia Franciszka dnia 20-IX 1926 r. o godzinie 10 rano w Będzinie odbędzie się publiczna licytacja dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych, a składających się z wozu ciężarowego, konia, szaf dla ubrania i innych różnego rodzaju mebli na ogólną kwotę szacunkową zł. 700.

Spis przedmiotów przejrzeć można w Urzędzie skarbowym w Będzinie do godz. 10 w dniu licytacji.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5402 Sekwestrator Skarbowy Binkiewicz.

13.9 1926 r.

POTOKOL
MASŁO ROŚLINNE
GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI
BARDZO EKONOMICZNE
ZAWIERAJĄCE 100% TŁUSZCZU
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Najuporczywszy
BÓL GŁOWY
usuwają proszki dla dorosłych
„z kogutkiem"
wyrobu apteki
A. Gąseckiego w Warszawie,
ul. Leszno 41.
Sprzedają apteki.
5121-2

Choroby wszelkiego rodzaju
leczy skutecznie i prądem elektrycznym i przez radjo.
Podziękowania za wyleczenie są do przeglądu.
Godz. przyjęć: do południa od godz. 8—12 i popołudniu od godz. 2 — 6. W niedzielę tylko od g. 8—12 do poł.
TOMASZ SANTURA
Mysłowice, G. Śl. ul. Pszczyńska 48.
5303

Piękna cera

decyduje często o powodzeniu kobiety a jedynym długoletnio wypróbowanym środkiem kosmetycznym usuwającym radykalnie piegi, wągry, opaleniznę oraz udelikatniającym i wybielającym cerę 4110-3

jest, był i będzie
Crem „LACTOLIN"
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.
Główny skład
Fr. Klimkiewicz Częstochowa.

Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5126 **A. Gąseckiego**
w Warszawie, 41 Leszno.

DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. —Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.10 (z przesyłką). 5120-1

HEMOROIDY

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki) Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41
5127-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Dom drewniany trzy mieszkania do rozebrania sprzedam zaraz tanio. Łagisza Jazowe. Franciszek Drożdż 5420-2

Sklep spożywczy do sprzedania, lokal z 3-ma ubikacjami zaraz oboźnię w Sosnowcu, Sielecka 6. 5417-2

Do sprzedania, kredensy kuchenne, łóżka dębowe, nocne szafki, biblioteki dębowe, kwietniki, wszystko gwarantowanej dobroci w pracowni stolarskiej Ignacego Reszki, Pogoń ul. Orla 4 a obok zakł. fotograficznego. 5410-2

Doberman roczny do sprzedania zaraz Sosnowiec, Kolejowa 10 Hoinka. 5409

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią na parterze za czynsz roczny z góry. Wiadomość w naszej Adm. 5365

Do wynajęcia pokój słoneczny, osobne wejście, elektryczność, telefon. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa

Lokal 3 pokoje, kuchnia przedpokój w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Dąbrowa, Krótka. Krzywański. 5??-1

Z powodu zmiany interesu odstąpię sklep z mieszkaniem w dobrym punkcie. Wiadomość w naszej Administracji 5405-2

Restauracja do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość filja Kurjera Zachodniego w Zawierciu 5414

2 lub 3 pokoje z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia do Administracji pod „Małżeństwo". 5413-2

Lokal biurowy i handlowy obszerny w pierwszorzędnym punkcie w Sosnowcu w każdej chwili do wynajęcia. Zgłoszenia listowne do Adm. „Kurjera Zachodniego" pod „lokal biurowy". 5356-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Były skarbowiec, ostatnio bankowiec poszukuje posady biurowej również prowadzi księgowość godzinami Wiadomość biuro ogłoszeń J. Hławski Sosnowiec 5385-2

Inteligentna panna w średnim wieku lubiąca dzieci, umiejąca szyć poszukuje posady w zamożnym domu do dzieci i pomocy pani domu w gospodarstwie. Wiadomość Sosnowiec Orla 15, Wanda Rzepecka 5401-2

Posady i prace.
oferowane 10 groszy za wyr.

Potrzebny czeladnik do 1 konia obeznany z gospodarstwem. Zgłoszenia W. Janota, Czeladź ul. Milowska 71. 5115

Stolarzy na roboty meblowe i budowlane przyjmą Zakłady Stolarskie „Spójnia" Sosnowiec, Piłsudskiego 72, 5416

Potrzebuję czeladnika młynarskiego od zaraz, obznajomionego w młynie gospodarczym. Wiadomość J. Jurczyński Czeladź, Elektryczna 10, pow. Będziński. 5360-1

Szpital Weneryczny w Będzinie poszukuje wykwalifikowanej Gospodyni wymagane świadectwa pracy w szpitalach. Zgłosić się: Szpital weneryczny w Będzinie, Kościuszki 52. 5397

Sklepowa samodzielna potrzebna do piekarni Fr. Kiepury Sosnowiec, Mila 5, telefon 111. Zgłaszać się osobiście lub telefonicznie tylko od godz. 2—5 p. p. 5398-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 10

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa tachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żurawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4950

Szkoła Pisania na Maszynach oraz Biuro Prosa H. Lewkowicza, Będzin-Sączewskiego 23, tel. 3-47, uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa z ukończenia nauki. 5419-2

Francuskiego udziela tanio absolwent Paryskiej Akademji Handlowej. Sosnowiec, Kaliska 1-c tel. 6-94 5421-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, ul. Głowackiego 5 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia przeróbki mebli starych, materacy i t. p. Ceny wyjątkowo przystępne. Telefon 8-37 4903—5

Szkoła Szoferów w Sosnowcu przy ul. Swobodnej. Na specjalny kurs wieczorowy Dżentelmeński, wyłącznie dla Pań i Panów z inteligencji, pozostało kilka miejsc wolnych. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 8-6 5375-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Roman Sornat zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo w Będzinie. 5385-2

Zgubiony portfel z dowodem kolejowym nr. 45275 i bilet okresowy Mikołaja Władzińskiego Znalazca zwróci za wynagrodzeniem Ząbkowice d. Grodziki. 5389 2

Zgubiono 2 weksle z wystawienia Salomona Rozenbauma płatne 6 października b. r. — w Zawierciu. Weksle te unieważniam Antoni Kempa z Mrzygłodu. 5413-3

Wiśniewski Jan zgubił książeczkę nauki choryc... wydaną przez Warszawskie Tow. kopalń w Niemcach. 5312

Lustigier Moszek zgubił paszport zagraniczny, wyd. przez Starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 5413-3

Zgubione świadectwo szkolne, wydane przez gimn. p. Rzadkiewiczowej na imię Ireny Cholewówny unieważnia się. 5414-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . . . (do 80 .) 25 .
. . . . . . (do 100 .) 30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4. Telef. 64. Administracja: Dęblińska 1. Telef. 73. Adres dla depesz: „KURJER ZACHODNI".

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".